Nr 471. Kraków, Sobota 12 Października 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Umizgi.

W chwili, gdy słowa te piszemy, nie wiemy jeszcze, jaką uchwałę poweźmie nasz Sejm krajowy w sprawie reformy wyborczej: czy niefortunny wniosek subkomitetu wyborczego, jak zrazu głoszono, przekazany będzie Wydziałowi krajowemu, aby na jego podstawie wypracował i Sejmowi, na sesyi w grudniu zebrać się mającej, przedstawił nowy projekt ordynacyi wyborczej, — lub też czy komisya, względnie jej subkomitet otrzymają od Sejmu polecenie wypracowania, na pewnych, określonych podstawach, nowego projektu, nad którym Sejm będzie obradował. Dzisiejsze sprawozdania sejmowe przyniosą zapewnie pod tym względem informacye.

Na razie tedy zwrócić jedynie chcemy uwagę na niebezpieczeństwo, tkwiące w tym projekcie wyborczym, który wczoraj, przeciwko głosom członków lewicy sejmowej, uchwalił subkomitet komisyi wyborczej. Wniosek ten, podany we wczorajszym numerze popołudniowym „Nowej Reformy“ — jest kombinacyą jednej części projektu Bobrzyńskiego z pewnemi szczegółami projektu Pinińskiego i domieszką innych wniosków konserwatywnych. Z projektu Bobrzyńskiego zostawiono tak zw. „kuryę powszechną“ ze 102 mandatami i prawdopodobnie z trzykrotnem, pluralnem głosowaniem. Z liczby tej przeznaczono 74 mandaty dla gmin wiejskich, z tych zaś 34 dla okręgów ruskich, resztę (40) pozostawiając dla polskich. W ten sposób salwować się ma stan posiadania na wschodzie. Pozostałych 28 mandatów z tej kuryi przeznacza się dla miast.

Sądu naszego o „powszechności“ kuryi z pluralnem głosowaniem nie powtarzamy. Nie daje ona ani równego, ani powszechnego prawa głosowania.

Kurye „zawodowe“ natomiast, obejmujące drugą część mandatów sejmowych, kryją niebezpieczeństwo, na które zwrócić obecnie musimy uwagę tembardziej, że będą one prawdopodobnie w najbliższej także, grudniowej sesyi, przedmiotem dyskusyi sejmowej. Opinia publiczna kraju powinna więc także w tej sprawie się wypowiedzieć.

Pomysł co do organizowania tych kuryj jest, w całości niemal, własnością duchową byłego namiestnika Galicyi, hr. Leona Pinińskiego, i polega na tem, że przeznaczono tutaj 53 mandaty dla większej własności, zaś z pośród innych, pozostałych mandatów przypaść ma 29 Radom miejskim, po 3 mandaty kolegiom profesorskim obu uniwersytetów, 2 mandaty politechnice, po jednym mandacie: Izbie notaryalnej i lekarskiej, 2 mandaty Izbom adwokackim, 12 mandatów Izbom handlowym, 8 rękodzielniczym.

Te „kurye zawodowe“ są najwidoczniej umizgiem do sfer mieszczańskich i kół inteligencyi, które, w zamian za obniżenie charakteru powszechności i równości w kuryi powszechnej, darzyć się ma pośredniemi wyborami z Rad miejskich i już istniejących korporacyj.

Wybierać tedy mają posłów sejmowych grona profesorskie uniwersytetów i politechniki. Rozumiemy dobrze, że polityka partyjna nie powinna być zakazanym dla ludzi nauki owocem. Są oni obywatelami wolnymi, posiadającymi uprawnienie do hołdowania zasadom tego stronnictwa, które ich przekonaniom odpowiada. Tę wolność nie zmniejszać, lecz wzmacniać dla ich użytku należy. Inna rzecz, gdy z tych ludzi nauki tworzy się korporacyę polityczną, powołaną do wybierania posłów. Wtedy przywilej taki, w niedługim czasie, oddziałać może na intencye rządu przy powoływaniu profesorów na katedry szkół wyższych. Jak na tem wyjdzie nauka? Chyba tylko bez porównania gorzej, niż dzisiaj, gdy rząd od tych intencyj nie jest wprawdzie wolny, ale nie ma interesu jedynie niemi się kierować. Interes ten rządu atoli zwiększyćby się musiał z chwilą, gdyby gremium profesorów zaczęło ze swego grona wybierać posłów.

Z wyborów takich nie wychodziliby reprezentanci politycznej opinii Uniwersytetów i politechniki, będących pojęciem pewnej zbiorowości, pojęciem, jednoczącem zarówno profesorów, jak uczniów — nauka zaś i wiedza nie zyskałaby, a tylko stracićby musiała na urzędowem wniesieniu do tych instytucyj czynnika polityki partyjnej.

Nie potrzeba się także wysilać na zrozumienie, że Rady miejskie mają swoje specyalne zadania gospodarcze, a przyznanie im ponadto prawa wyborczego do ciał ustawodawczych, byłoby wypaczeniem ich charakteru i wniesieniem do nich nowego fermentu. — Nowego powiadamy, bo i tak, z powodu antagonizmów partyjnych, wiele z nich nie spełnia należycie zadań gospodarczych. Cóżby to było dopiero, gdyby im kazano posłów sejmowych wybierać!

Dlatego pojmujemy i podzielamy w zupełności motywa członków lewicy sejmowej, którzy przeciw temu projektowi subkomitetu wyborczego się oświadczyli. Nie wątpimy, że kraj i społeczeństwo opinię tę podzielą.

Nastroje warszawskie.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Warszawa, 10 października.

(Nastrój apolityczny. — Rozbicie koncentracyi narodowej. — Ruch wyborczy wśród mniejszości rosyjskiej. — „Legenda o rusyfikacyi“.)

Jeszcze przed półrokiem pewne grono członków stronnictwa polityki realnej (P. P. R.) urządzając co tydzień „obiady apolityczne“ w restauracyi Bristolu, uważało za konieczne nakładać 10 rubli kary na tych uczestników, którzyby, podczas realnych zajęć obiadowych, odważyli się poruszać tematy polityczne. Obecnie nie zachodzi potrzeba stosowania podobnych represyj, o polityce bowiem nikt u nas nie mówi, a mało kto myśli. Poza leaderami partyi, usiłującymi naprożno zainteresować społeczeństwo swemi programami i planami taktyki w trzeciej Dumie, przeciętny „poddany rosyjski pochodzenia polskiego“ z beznadziejną obojętnością patrzy na przygotowania do bliskich już wyborów.

Nawet rozbicie „koncentracyi stronnictw“, które kiedyindziej byłoby podniesione do godności klęski narodowej, nie zdołało rozruszać apolitycznie nastrojonych mieszkańców Królestwa. Kombinacya ta, zrodzona w łonie stronnictwa demokratyczno-narodowego, piastowana przez narzucony z góry komitet centralny, od powicia nosiła w sobie zarodek śmierci. Bezwzględna solidarność Koła, postawiona jako zasada koncentracyi, stała się rychłą supremacyą najliczniej reprezentowanego w Dumie stronnictwa N. D., a raczej bezwzględną dyktaturą prezesa Koła. Ten stan rzeczy, w połączeniu z kilkoma nietaktownemi krokami pana prezesa, wpłynął ujemnie na stosunek do Koła Litwy i Rusi i zniechęcił posłów z tych dzielnic do solidarności z Kołem z Królestwa. To też postawione przez Polską Partyę Postępową (P. P. P.) jako warunek dalszego należenia do koncentracyi, żądanie, ażeby do prezydyum Koła wybierano przedstawicieli trzech skoncentrowanych stronnictw, zmierzało właśnie do osłabienia i ograniczenia prezesowskiego absolutyzmu. Ale że... „nikt nie zrzeka się dobrowolnie posiadanych przywilejów“, jak to oświadczył niedawno w jednej z mów swoich p. Dmowski — więc żądanie P. P. P. odrzucono i koncentracya spoczęła w archiwum pamiątek. Tym sposobem cała akcya polityczna w trzeciej Dumie obciążać będzie wyłącznie rachunek jednego stronnictwa.

Od apatyi wyborców polskich jaskrawo odbija ożywienie, panujące wśród Rosyan, zamieszkałych w Warszawie. Obdarzeni prawem wyboru dwóch posłów „od mniejszości rosyjskiej Królestwa“ (1 z Warszawy i 1 z Chełma) byli i aktualni biurokraci, jedyne żywioły, z jakich składa się u nas ludność rosyjska, krzątają się żywo, ażeby wynaleźć z pośród siebie „najgodniejszego“. Praca ta, wymagająca Diogenesowej latarni, idzie z wielkim trudem, zwłaszcza że pojęcia o cechach, charakteryzujących najgodniejszego, są podzielone. Najmniej liczny odłam kadetów, zrzekł się stawiania własnej kandydatury, rzekomo z tego powodu, że nie spotykają ze strony społeczeństwa polskiego żadnej zachęty do tej akcyi — w istocie zaś z braku sił do pokonania utuczonej subsydyami rządowemi i łapówkami rzeszy zwolenników „ancien régiment“. Październikowcy warszawscy nie mają również widoków wprowadzenia do Dumy członka swego stronnictwa, pozostają więc na placu dwa walczące obozy: „prawdziwie rosyjscy ludzie“, wystawiający jako swego kandydata, nauczyciela gimnazyum żeńskiego, p. Aleksiejewa, i tak zw. bezpartyjni, pobierający za pośrednictwem półurzędowego „Warszawskiego Dniewnika“, jak dotychczas, aż dwóch kandydatów: profesorów niefunkcyonującego uniwersytetu warszawskiego, pp. Filewicza i Jesipowa.

O p. Filewiczu pisała kilkakrotnie w r. z. „Nowa Reforma“; od tego czasu eksunita nie zaznaczył się niczem, coby zwróciło na niego uwagę, przestał nawet wytaczać przeciw Polakom ciężkie działa w „Now. Wremieni“. Zapewne z powodu chwilowego wyczerpania amunicyi. Za to prof. Jesipow jest „homo novus“. Profesor statystyki po tendencyjnym i nieprzyjaźnie dla Polaków usposobionym Grzegorzu Simonience, stara się przy pomocy „Prac warszawskiego komitetu statystycznego“, wydawanych pod jego redakcyą, przekonać Polaków, że powinni być wdzięczni rządowi za dobrodziejstwa, któremi obsypuje Królestwo. W swoim czasie z zupełną powagą dowodził, że jedynie uniwersytetowi warszawskiemu społeczeństwo polskie zawdzięcza posiadanie... Sienkiewicza, zapominając o tem, że Sienkiewicz był wychowańcem szkół, ówcześnie względnie polskich i polskiej Szkoły Głównej, a w uniwersytecie odbył tylko ostatni rok, czy dwa lata wyższych studyów.

Obecnie p. Jesipow usiłuje dowieść, że rząd rosyjski nigdy nie rusyfikował Królestwa i wszelkie opowiadania o rusyfikacyi nazywa... legendą, powstałą z uprzedzenia Polaków do Rosyi. Bo jeżeli — powiada p. Jesipow — rząd mianował na stanowiska odpowiedzialne w Królestwie urzędników rosyjskich, to uczynił to jedynie w celach zabezpieczenia państwowości; jeżeli w szkołach żądano mówienia po rosyjsku (wydalając nb. za jedno słowo polskie), było to środkiem czysto pedagogicznym, nie politycznym lub rusyfikacyjnym. Duchowa kultura polska rozwijała się świetnie w „Kraju przywiślańskim“ pod opieką urzędników rosyjskich: sztuki plastyczne pod patronatem prezesa T. L. Sztuk pięknych, jakim był z urzędu każdorazowy kurator okręgu naukowego; sztuka dramatyczna pod opieką prezesów-Rosyan. Nawet rozwojowi dziennikarstwa sprzyjała administracya rosyjska, czego dowodem wydawane przez Imeretyńskiego polskie pismo ludowe „Oświata“.

Zamyka oczy p. Jesipow na to, że opieka rosyjska doprowadziła teatry polskie do bankructwa pod każdym względem i że pismo „Oświata“ założone było w celu wpojenia w chłopów polskich zasad lojalności i przywiązania do tronu. „Legenda o rusyfikacyi“ p. Jesipowa świadczy o ciasnocie horyzontów myślowych autora, który zresztą jest szczerym i święcie wierzy w to, co pisze. Jest to dość pospolity wśród biurokracyi rosyjskiej typ umysłowy, wychowany pod wpływem policyjnego systemu szkół, w bałwochwalczej czci dla rządu i w przekonaniu, iż rząd ten istotnie troszczy się o dobro ludów, którym siedzi na karku. Podobne poglądy można spotkać i w Rosyi, wśród Rosyan, nawet i nie urzędników, przekonanych o kwitnącym stanie Królestwa z powodu roztoczonej nad niem opieki rządowej, i stąd płynie w pewnym stopniu źródło niezrozumienia przez Rosyan naszych dążeń i celów narodowych.

A. Jastrzębiec.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Wiedeń, 11 października.

(Reforma wyborcza na Węgrzech. — Jej przyczyny i cele. — System obecny. — Tajemnica „robienia wyborów“. — Tisza i partya Kossutha. — Pomysły Andrassyego. — Koniec oligarchii.)

Reforma wyborcza stoi na Węgrzech na porządku dziennym od czasu ostatniego przesilenia, wywołanego znanemi żądaniami wojskowemi. Wtedy to korona mając przeciw sobie magnatów węgierskich w rodzaju ambitnego hr Apponyego, postanowiła złamać ich potęgę, odebrać im przewodnictwo w kraju, mające swe źródło w całkiem dziwacznej i wprost dla nich przykrojonej ordynacyi wyborczej. Drugim momentem miarodajnym była chęć powołania także innych narodów, mieszkających w krajach korony św. Szczepana, do rządów. Na Węgrzech mieszka kilkanaście milionów Rumunów, Słowaków, Rusinów, Chorwatów i Niemców. Wszystkie te narodowości tworzą razem większość ludności, na rządy w kraju zaś nie mają żadnego wpływu. Decyduje tam wyłącznie wola 9 milionów Madziarów, którzy po odliczeniu Chorwatów mają w Sejmie przeszło $^9/_{10}$ wszystkich mandatów. Wobec nienawiści, jaką te narody pałają względem Madziarów, niewtajemniczonemu w stosunki pojąć trudno, w jaki sposób w okręgach niemadziarskich mogą zdobywać mandaty wyłącznie Madziarzy. Otóż kluczem do tej zagadki jest jedynie obecna wprost monstrualna węgierska ordynacya wyborcza.

Tej to ordynacyi wyborczej, której „ojcem“ był „Bismarck węgierski“ — Koloman Tisza, zawdzięczają Madziarzy swą hegomonię nad innemi narodami w krajach korony węgierskiej i tem samem swoje niemal dominujące stanowisko w monarchii habsburskiej.

Na Węgrzech niema kuryj wyborczych, prawo głosowania zawisłem jest tam tylko od cenzusu. Ale ten cenzus jest w każdym komitacie, w każdej gminie inny i każdej chwili może być przez kongregacyę komitatową stosownie do potrzeb i woli rządu zmieniony. Podczas gdy np. w jednym komitacie cenzus wynosi 40 lub 80 koron, w innym wystarcza do uzyskania praw wyborcy cenzus 2 kor., albo 1 kor. 20 h., a są nawet gminy, w których podatek 68 halerzy uprawnia już do głosowania. Z powodu dowolnej wysokości cenzusu, której oznaczenie zależy od komitatu, rząd może zawsze albo pozbyć się całej grupy wyborców, albo stworzyć sobie tylu wyborców, ilu potrzebuje. I tak np. w okolicach rdzennie węgierskich między Dunajem a Cisą cenzus wyborczy był najwyższy. Koloman Tisza wiedział, że ludność tu mieszkająca wybierać będzie tylko posłów, należących do partyi niezawisłości, ustanowił więc ten wysoki cenzus, aby wykluczyć szerokie koła wyborców, i aby jak najmniej posłów z tych okręgów weszło do Sejmu. Natomiast właśnie w okolicach zamieszkałych przez Rumunów i Słowaków ustanowił cenzus najniższy. Przy niskim wówczas stanie oświaty i wobec biedy tam panującej, przypuszczał, że z tymi wyborcami łatwiej da sobie radę i nie omylił się — bo wyszli stamtąd sami posłowie z partyi rządowej. W ten sposób uzyskał olbrzymią większość w Sejmie.

Od owego czasu stosunki bardzo się zmieniły. Oświata i dobrobyt wzrosły, a teraz zasiada już, mimo niekorzystnej ordynacyi wyborczej, około 30 Rumunów i Słowaków w parlamencie węgierskim. — Jak giętkim jest obecny system wyborczy i jak bardzo każdoczesny rząd ma w swoich rękach wynik wyborów, dowodzą wypadki za rządów Szella. — Partya niezawisłości z przyczyn powyżej wyłuszczonych domagała się zmiany ustawy wyborczej i usunięcia wysokiego cenzusu w okolicach rdzennie węgierskich. Prezydent gabinetu Szell chcąc sobie zaskarbić względy opozycyi, uczynił zadość temu żądaniu i partya niezawisłości odrazu uzyskała podwójną ilość mandatów, zaś nawet Koloman Tisza przepadł w swoim okręgu przeciw Barabaszowi. Partya niezawisłości otrzymała żądaną satysfakcyę, a Szell przez parę lat nie miał kłopotów z opozycyą. To jest początek rozrostu partyi niezawisłości, która dziś posiada większość w Sejmie węgierskim, a mając władzę w swem ręku, zapewne pozostałaby większością, dopókiby istniał obecny system wyborczy. — Oprócz tych dziwactw cenzusowych także technika wyborów sprzyja wszelkim gwałtom rządu. Wybory odbywają się na Węgrzech jawnie i to w następujący sposób: Wolno tylko głosować na takiego kandydata, który w odpowiednim terminie zgłoszony został u przewodniczącego komisyi przez 10 wyborców. Innych głosów nie przyjmuje się nawet, w razie, gdy np. kandydat zgłoszony prawidłowo w jednem miejscu wyborczem, w drugiem miejscu ma tylko 8 lub 9 zwolenników. Te głosy więc kandydat bezwarunkowo traci, bo ich przewodniczący wcale nie przyjmuje. Głosowanie odbywa się grupami. Przewodniczący dopuszcza do głosowania na przemian grupy jednego i drugiego kandydata i każdej chwili wie dokładnie, ile głosów ten lub ów kandydat już posiada lub jeszcze potrzebuje. — Przy ostatnich wyborach zaszedł w jednym z okręgów rumuńskich nastę-

Jan Pietrzycki.

Pan Brzeżan.

Opowieść z czasów króla Stefana.

Szkic powieściowy.

5 (Dokończenie.)

A w zamku gwarno i rojno.

To szlachta zjeżdża. W komnatach Sieniawskich jasno, niby we dnie.

Pan daje ucztę, jakiej Brzeżany dawno nie pomną.

Ponad klątwą tych, którym toczono krew żywą z serca, ponad bólu łzą i miotaniem się skarg, rozhulała się groza magnacka, upiła się wielkością swą, rozszalała mocą spienionego puhara.

Ciągnie szlachta z dworów i zaścianków. Przy pańskich stołach strawy w bród i wina, a gdy w głowach zaszumi, a gdy w oczach żar rozbłyśnie, hej, pohula wolność szlachecka, upoi się choć w szału przystępie poczuciem swojej siły... ona niewolna rzesza.

A i kogoż tutaj nie ma! Sojusznicy Sieniawskich, sługi uszlachcone, wojewodzi z zagrody i ciemny, szaraczkowy tłum. Berezowscy jadą niemal z dworem całym, Drohomireccy i Hołyńscy ze zbrojnem hultajstwem, a dalej Sulatyccy, Strutyńscy i Tatomiry od Halicza, Łodziński z Buhaczowiec, pan na drewnianym zameczku.

U zwodzonych mostów jasno od zapalonych pochodni, co krwawicą blasku ćmią aż gwiazdy na niebie.

Grzmią wiwaty huczne.

Lśni wino w puharach przednich, mieni się, jak bursztyn, od lamp kryształowych ognia.

Skrzą się pasy złote na szatach bogatych, pobłyskują kamienie kosztowne — a na ścianach sali biesiadnej kobierce zdobyczne, od barw całe lśniące, zbroice, grubo złotem kładzione.

I rośnie głosów gwar, a z chóru trąby mosiężne grają ucztującym pieśni, podobne peanom, co wiodą na bój i zwycięzcom niosą cześć.

Gdzież Brzeżan pan?

Puharu nie dzieli z innymi, niema go ani w rycerskiem kole, ani pośród szlachty hucznej.

Oto w komnacie sąsiedniej zadumany usiadł i twarzą posępną patrzy na pacholę, co stanęło przed nim drżące.

A dziwne to pachole — oj, dziwne!

Strój na niem kozaczy, twarz wpół-dziecka, po smukłych plecach spadają długie włosów fale.

Słucha Sieniawski kozaczka słów i uszom własnym nie wierzy.

Słowa dziewczyny drżą lękiem jakimś, a oczy jej patrzą w rycerza twarz z bezbrzeżną miłością.

...Panie ratuj się...

...Wróg twój najdzie dziś zamek!...

...Wiedzie hordę Tatarów straszną...

...W duszy jego chęć krwi — za nim śmierć pędzi po żniwo!...

Spojrzał rycerz w oczy proszącego dziecka i ujrzał w oczach tych ognie, które jedna miłość zrodzić zdoła.

Rozrzewnieniem jakiemś wiedzion, kładzie dłoń na czole dziewczęcia, a ono do stóp mu się chyli, obejmuje rycerskie kolana...

Lecz cóż to?

Gwar w sali sąsiedniej umilkł. Cisza... potem groźny krzyk zmieszanych głosów, huk walonych odrzwi, szczęk mieczy i jęk straszliwy.

Zadrżał rycerz... pochwycił za miecz.

Dziewczyna przypada mu do ręki.

— To oni!... Panie mój... uchodź!

A przez szerokie okna wpada krwawy blask ognie. Łuna — straszna, złowroga łuna...

Pobladł starosta.

Z tej łuny wychyla się ku niemu widmo win jego ciężkich. Obejmuje go twardem ramieniem, woła o krew, o sąd, o pomsty moc.

I stanął, jak posąg, groźny i straszny, czekając na to, co przyjdzie — co zatracenia wyrok ma przynieść dumie jego.

— Boże!... — jęknął wpółprzytomnie.

Z blasku przedziera się twarz w żółtym, osmańskim zawoju. Błysnął miecz... na rękojeści ryngraf Panny Najświętszej.

— To on... Bielecki... — szepcą pobladłe usta.

Brocząc krwią runął trup. U stóp łka mu cicha miłość... młoda, jak wiosna — rozpaczliwa, jak grób — miłość mieszczańskiej dziewczyny.

A nad zamkiem ognia szał!

Krew blasku i blask krwi — to jedno...

Tatarzyn, jak wicher! Pędzi, szamoce i łamie.

Już jest pod miejskim murem, już wdziera się na wały.

W miasteczku trwoga. Ozwały się dzwony z cerkwi, za niemi dzwon Hieronim u fary kołysze się, a gra, a jęczy.

Na wzgórzu za miastem ludzi tłum. To mieszczanie rozrywają groblę nad stawem. Dźwięczą łopaty i rydle, szczękają pod żelazem kamienie, wał ziemny pęka, a olbrzymi staw z szumem spada w nizinę.

Tatarzyn spojrzał... cofa się w popłochu.

Morze fal stacza się pod mury, wypełnia fosy, zalewa pola. Jeden straszny, bezbrzeżny, okropny kurhan, a nad nim niebo rozlewa się ciche, głębokie, milczące... pełne gwiazd.

Czas przebiega nad światem i grzebie przeszłość we wspomnień pyle smętnym. Czas niesie ranom ukojenie, leczy rozdarcia serc, wypija broczącą krew, po nocy wywodzi z mroków przedporannych dzień jasny, a dzień śmieje się do świata brylantowemi łzami blasków, niesie nowe życie, pragnienia i sny.

Czas zmył krew z białych ścian brzeżańskiego zamku. Słońce zagląda przez okna we wnętrze komnat złotych, w rycerskiej sali żelaznej Chrystus, rozpięty na ogromnym krzyżu kamiennym, patrzy ciszą śmierci na surową komnatę, a krople krwawe, wyciekłe z pod cierni, kamienieją mu na skroni.

I codzień na murach brzmią hasła, a z pól dalekich płyną w krwawej czerwieni i bieli liliowej widma tych drużyn rycernych, co za odgłosem bojowych trąb na śmierć lub życie szły, po grób, lub zwycięstwo.

Znów wieczór złoty, wiosenny. Po drzewach odwiecznego boru idzie szum rzeźwy, pachnący.

Stoi stara, drewniana cerkiewka, okolona koronami lip, po których światło słoneczne rozlewa się upojeniem dnia. Kędy zwrócisz oczy, około wzgórz, poszyte jasną zielenią, a pośrodku polana, na której paproć i dziewanny srebrne błyszczą w słońcu, a woń unosi się nad niemi cudna.

Zioła pachnące wabią tu sobie osy o brzęczących, długich skrzydełkach, złote gromadki pszczół, motyle barwne, kołyszące się w powietrzu.

Słońce stacza się powoli za lasu krąg zielony. W cerkiewce ozwał się głos dzwonu i płynie po szerokiej polanie, wchłania się w gąszcz leśną, a echo na wzgórzach powtarza dźwięki wieczornej dzwonu modlitwy.

Dzwon umilkł.

Wyszedł starzec-mnich z cerkiewki, usiadł na zwalonej kłodzie drzewnej, pacierze szepce, pacierze za żywych i umarłych. Pozdrowiwszy Boga, uderza się w piersi, do celi powraca, drzwi cerkwi zasuwa, a nad domkiem brzoza płacząca uderza gałązką w okna pustelni, bo umiłowała samotność słońca i smutek świątobliwy.

Wieczorna cisza zapada, srebrny półmrok roztacza mgłę śród polany, słowik zawodzi w gęstwinie długo, przeciągle.

Ścieżyną od lasu skrada się postać jakaś. Kroki jej chwiejne, szaty w strzępach, włos rozwiany. Przypada do cerkiewki, błędnym wzrokiem wpatruje się w krzyż nad drzwiami, słaba ręka kobieca puka do wrót kościelnych.

Usta w obłąkaniu szepcą:

— Chryste, otwórz... To ja, Anna... Ślubowaniem przyrzekłam przed ołtarzem Twym wierność mężowi... na tułaczkę z nim poszłam... w dalekie kraje, między obcych ludzi... Na obczyźnie wykopałam mu grób własnemi dłońmi... sama powracam, bo mnie gnał jakiś żal, okrutny żal i tęsknica...

Piersi kobiece osłabły, osunęła się na kolana, rękę wyciąga do wrót, słabe pukanie powtarza.

— Chryste, wszakże tam jesteś... czemu nie chcesz otworzyć?

Upadła twarzą na próg, całuje tę ziemię czarną, do której wróciła nędzna, by umrzeć na niej, świętej — taka samotna, taka opuszczona. Rodzic jej, stary cześnik zmarł ze zgryzot.

Był to dzień sądu, gdy do Hinowic przyszła wieść, że prymas w Krakowie rzucił na Jana klątwę, a sądy królewskie, jako zdrajcę, skazały go na karę gardła. Porzuciła dom ojca, z małżonkiem uszła na obczyznę, dzieląc z nim nędzę i straszne widma wspomnień. Mara zbrodni wtrąciła rycerza do grobu. Spoczął pośród obcych, nie w ziemi, która dała mu życie, a której wyparł się w obliczu wroga.

— Czyż tasama ziemia będzie chciała przyjąć jej martwe ciało? Wszakżesz ona była małżonką Jana, dla miłości jego wyrzekła się rodzica, domu, ojczyzny.

Łkanie tamuje nieszczęsnej oddech. Rękami kurczowo przyciska do piersi próg cerkwi, długie, czarne włosy zakryły jej twarz, z ciemności wykwita ku niej, jak lilia srebrna, postać jakaś przejasna.

— To On... On... — poznaje tę postać, w którą nieraz w dzieciństwie wpatrywała się w hinowickim dworze. Z ojcowskiego domostwa, z ram dębowych, odwiecznych przypłynęło ku niej Chrystusowe widmo i kładzie jej dłoń na czole i wskazuje jakąś drogę daleką, po której powiedzie ja w ciszę bezmierną. Na dro-

pujący wypadek. Kandydat rumuński miał 199 głosów i tyleż głosów otrzymał także kandydat węgierski. Wtedy przewodniczący komisyi złożył przewodnictwo w ręce zastępcy i przyłączył się do grupy głosujących za kandydatem węgierskim, który w ten sposób wyszedł większością jednego głosu.

W XX stuleciu taki system utrzymać się nie może, zwłaszcza, gdy druga połowa monarchii posiada powszechne i równe prawo głosowania. Rząd węgierski, przyjąwszy obowiązek przeprowadzenia reformy wyborczej, przyrzekł też, że „wkrótce“ już przedłoży projekt nowej ordynacyi, ale szczegóły tego projektu trzyma jeszcze w tajemnicy. Słychać tylko, ze hr. Andrassy, autor projektu, jest zwolennikiem pluralności i jawności głosowania. Taka „reforma“ wywołałaby zapewne oburzenie w całym kraju i sprzeciwiałaby się także zobowiązaniom wobec korony. W pakcie zawartym między cesarzem a koalicyą, rząd zobowiązał się przeprowadzić reformę wyborczą „przynajmniej w rozmiarach proponowanych przez ministra Kristoffyego“, członka gabinetu Fejervarego. Podług projektu Kristoffyego zaś, prawo głosowania miało być przyznane każdemu obywatelowi pełnoletniemu, umiejącemu czytać i pisać. Hr. Andrassy zmuszony więc będzie zgodzić się przynajmniej na takie rozszerzenie prawa wyborczego, jeśli nie zechce wywołać nowych przesileń, w których miałby przeciw sobie nietylko koronę, ale, jak onegdaj mógł się przekonać, bardzo szerokie masy ludności. Upadek oligarchii węgierskiej powstrzymać się już nie da!

Sz.

Przeciwko automobilom.

Z powodu katastrof, które wywołują automobiliści swoją nieostrożnością, równie podczas wyścigów jak i podczas zwyczajnych jazd, opinia publiczna w Niemczech zwróciła się przeciwko nim bardzo energicznie, a niektóre gminy, jak n. p. miasto Homburg, tudzież państwa niemieckie, jak Bawarya, zabroniły odbywania na swojem terytoryum wyścigów automobilowych. Przy tej sposobności powtórzyło się zwyczajne w takich razach zjawisko, potępiono mianowicie z powodu nadużyć jednostek wszystkich automobilistów i samochody wogóle.

Podobnie jak w Niemczech powstał i w Austryi Dolnej agitacyjny prąd przeciwko automobilom, a do jakiego doszedł stopnia, okazało się podczas rozpraw w Sejmie dolno-austryackim nad projektem ustawy o podatku od samochodów. Wojownicze usposobienie przeciwników automobilizmu okazało się już podczas obrad ankiety, która zwołana została w tej sprawie z inicyatywy dolno-austryackiego wydziału krajowego i zgromadziła się w Wiedniu na posiedzenie dnia 30 września br. Było to pierwsze i ostatnie jej posiedzenie. Gdy major Wolf, przedstawiciel ministerstwa wojny, oświadczył się w interesie armii przeciwko opodatkowaniu automobilów i przy tej sposobności powiedział, że prawodawca nie powinien „czynić ustępstw masie bezkrytycznej“, większość ankiety, wroga automobilom, podniosła gwałtowny protest przeciwko temu wyrażeniu się i opuściła salę, zerwawszy obrady. Ankieta rozbiła się zaraz na początku dyskusyi.

Właściwa batalia rozegrała się podczas obrad nad ustawą o podatku od automobilów w Sejmie dolno-austryackim. Pierwszy przemawiał referent sprawy tej, poseł Silberer, który wyłuszczył szczegóły projektu wspomnianej ustawy. Podatek będzie wymierzany od siły koni samochodów, a siła ta ma być obliczaną podług następującej formuły: Trzykrotna liczba cylindrów ma być pomnożoną przez kwadrat średnicy. Od każdej siły konia wynosi opłata roczna 10 koron, jednakże wyroby krajowe płacą tylko połowę taksy. Automobile ciężarowe, elektryczne i motocykle są wolne od podatku. Fabrykanci i handlarze automobilów opłacają roczną taksę w kwocie 100 koron. Referent uzasadniając ten projekt, zapewniał pomiędzy innemi, że siła koni, obliczona wedle wymienionej formuły, jest mniejszą od rzeczywistej, że więc właściciele samochodów opłacać będą mniejszy podatek, niżby wypadało wedle rzeczywistej siły motoru. I tak n. p. od samochodu o sile 8 koni, opodatkowaną będzie tylko siła $6^1/_2$ H. P. W ten sposób od małych samochodów opłata wyniesie tylko około 60 koron.

Na tle tego referatu wywiązała się wielce burzliwa dyskusya, która się rozwijała „crescendo“. Więc tedy dr Scheicher, poseł i członek Wydziału krajowego, nazwał automobile „plagą krajową“ — Następny mowca p. Jukel oświadczył, że wydziały drogowe solidarnie zamkną wszystkie wąskie drogi dla ruchu automobilowego. Chłopi — dowodził mowca — są do głębi oburzeni nadużyciami automobilistów. Będziemy zwoływać mityngi i celem udaremnienia wyścigów zabarykadujemy gościńce i drogi. Dr Pattai w rzeczowej przemowie określił różnicę pomiędzy godziwym sportem a nadużyciami próżniaków, oświadczając, że należy wreszcie położyć kres owym nadużyciom, a to przedewszystkiem przez ustawę o odszkodowaniu.

Ustawę o opodatkowaniu automobilów Sejm dolno-austryacki uchwalił i w ten sposób uwzględnił żądania ludności, która ustawy tej domagała się nie z powodów polityki finansowej, ale dla częściowego bodaj zadosyćuczynienia swemu oburzeniu na automobilistów, którzy rzeczywiście aż nadto często dopuszczają się jaskrawych nadużyć. Próżniacy, którzy „swoje bezwartościowe ciało narażają na szwank“ — jak się trafnie wyraził dr Pattai — swojemi karkołomnemi jazdami zagrażają życiu tysięcy ludzi i przynoszą szkodę całemu przemysłowi automobilowemu, który w mniemaniu szerokich mas jest czemś szkodliwem i godnem potępienia. A tymczasem automobile już teraz przynoszą pożytek, a w przyszłości staną się przedmiotami codziennego użytku. Co się zaś tyczy rozpraw w Sejmie dolno-austryackim, to automobiliści powinni z nich wyciągnąć należyty wniosek i nie dopuszczać się nadużyć we własnym swoim interesie.

Chleb drożeje!

Od kilku dni panuje na wszystkich giełdach zbożowych Europy i Ameryki niezwykła „haussa“ cen zboża, zwłaszcza pszenicy. Niezwykła jest ona nie tylko ze względu na bardzo znaczne podskoki cen, lecz także ze względu na porę, w jakiej się dokonuje. Miesiące, następujące bezpośrednio po żniwach, były dotychczas zawsze prawie dla konsumcyi najkorzystniejsze, gdyż na targach pojawiały się największe ilości świeżego zboża. Obecnie dzieje się przeciwnie. W październiku roku zeszłego kosztował na targu w Nowym Jorku bushel pszenicy $23^1/_2$ klg.) 80 centów amerykańskich, dziś płacą tam za tę miarę 110 centów! W porównaniu więc z październikiem roku zeszłego podrożała w Nowym Jorku pszenica o $5^1/_2$ koron na metrycznym centnarze! W Budapeszcie wynosiła w październiku roku zeszłego cena metrycznego centnara pszenicy 14 koron, dziś wynosi blisko 24 korony! W Berlinie płacono w tym samym czasie roku zeszłego za centnar metryczny $17^1/_2$ marki, obecnie 23 marki. A mimo to wszędzie objawia się jeszcze tendencya zwyżkowa i trudno przewidzieć, kiedy się skończy.

Przyczyną tego wzrostu cen jest w pierwszym rzędzie tegoroczny nieurodzaj w większej części krajów, produkujących zboże na eksport. W sierpniu b. r. węgierskie ministerstwo rolnictwa dokonało obliczeń przypuszczalnych zbiorów i doszło do wyniku, że żniwa tegoroczne przyniosą o 174 miliony centnarów metrycznych mniej, niż w roku zeszłym. Równoczesne obliczenie ogólnego zapotrzebowania zboża chlebowego wykazało, że zapotrzebowanie to przewyższy zbiory tegoroczne o 69 milionów centnarów metrycznych, że tyle brakowałoby do zaspokojenia konsumcyi, gdyby nie było już żadnych zapasów zeszłorocznych. Ile zapasy te obejmują, trudno na razie stwierdzić, zdaje się jednakże, że w przybliżeniu pokryją one ten niedobór tegoroczny. — W każdym razie atoli świat ma i w tym roku zboża zaledwie tyle — ile go potrzebuje — a to już wystarcza do znacznego podniesienia cen.

Powyższe obliczenie było wprawdzie jeszcze bardzo niedokładne, jedynie przypuszczalne, nie wiedziano bowiem wówczas, jaki będzie sprzęt w krajach, w których żniwa przypadają na czas znacznie późniejszy, niż u nas, mianowicie w Australii i Argentynie. Przy dobrem żniwie dwa te tereny produkcyi zbożowej mogłyby pokryć inny niedobór europejski i północno-amerykański. Niestety i z tych krajów nadchodzą wieści niepomyślne. W Australii żniwa źle się zapowiadają, w Argentynie ciągle ulewne deszcze grożą podobno wprost katastrofą. — Jeżeli więc tam sprzęt nie dopisze — obliczenia węgierskie najzupełniej sprawdzić się mogą. — Chwilowe obniżenie się cen przed miesiącem, spowodowane zostało wielkim dowozem z Ameryki. Przypuszczano wtedy, że sprzęt był tam lepszy, niż pierwotna jego ocena. Rychło tymczasem okazało się, że nadmiar w wywozie był jedynie następstwem niekorzystnych stosunków finansowych, miał na celu rychłe skierowanie do Ameryki większych sum złota. Obecnie też dowóz z Ameryki zmniejszył się znacznie. I z Rosyi wywóz jest mniejszy, niż w latach poprzednich.

Obok tych okoliczności przyczyniają się do podrożenia zboża także wysokie cła zbożowe, „dzięki“ temu i ogólnemu nieurodzajowi, dojść możemy do drożyzny chleba, jakiej może nigdy jeszcze nie było.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie Jagiellońskim.

Dzisiaj o godz. 10 przed południem odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie Jagiellońskim. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele akademickim św. Anny, odprawione przez ks. kan. Spisa. W czasie nabożeństwa chór akademicki wykonał pod batutą swego dyrygenta p. Walewskiego szereg utworów Penckla i innych mistrzów muzyki kościelnej. Po mszy wyruszyło całe kolegium profesorów w togach pod przewodnictwem nowo obranego rektora i senatu, który otaczały niesione przez pedelów insygnia uniwersyteckie, w uroczystym pochodzie przez planty do Collegium novum. Za nimi postępował olbrzymi orszak publiczności oraz młodzieży akademickiej obojga płci. Wspaniała aula uniwersytecka z trudem zdołała pomieścić licznie przybyłych.

Na podium wspaniałej auli zasiadło gremium profesorów, a na środkowej trybunie zajęli miejsca: prorektor prof. dr Morawski i nowy rektor ks. prof. Gabryl. Pierwsze fotele zajęli zaproszeni dygnitarze: książę kardynał-biskup Puzyna, arcybiskup ks. Simon z Petersburga, ks. biskup Nowak, reprezentant miasta Krakowa wiceprezydent Chyliński, komendant korpusu generał Steinsberg, dyrektor kolei państwowej radca dworu Horoszkiewicz, wiceprezydent sądu krajowego Stebelski, poseł Petelenz i wielu innych dostojników, dalej publiczność, panie, a resztę sali wypełniła zwartą falangą młodzież akademicka.

Prorektor prof. dr Kazimierz Morawski zdał sprawę ze stanu uniwersytetu w roku szkolnym 1906/7. Zaczął od ogólnych spraw uniwersyteckich i wskazał, że sprawa bursy jest na najlepszej drodze. Ministerstwo przychyliło się do życzenia senatu o sprzedaż dotychczasowego gmachu na Małym Rynku; nowa bursa uniwersytecka dla ubogiej młodzieży będzie zbudowana według wymogów nowoczesnych przy ulicy Garbarskiej. Biblioteka Jagiellońska doznała znacznego rozszerzenia przez włączenie gimnazyum Nowodworskiego. Czytelnie przedstawiają się wspaniale i przynoszą wszelkie ułatwienia dla studyów. Klinika psychiatryczna, na której budowę ministerstwo się zgodziło, stanie w r. 1908. Miasto Kraków, sprzedając plac Aryański pod budowę, przyczyniło się znakomicie do urzeczywistnienia tej nagłej potrzeby uniwersytetu. Punkt ciężkości zachodów władz uniwersyteckich odnosił się do młodego jeszcze studyum rolniczego. Dla zakładu doświadczalnego, rozwijającego się znakomicie, nabył rząd realność p. Wenzla przy ulicy Łobzowskiej. Odtąd Towarzystwo rolnicze przyczyniało się walnie do postępu prac w zakładzie, prowadzonym pod kierunkiem prof. Jentysa. Budowa nowego gmachu dla studyum rolniczego rozpocznie się niebawem. Są wszelkie widoki, że folwark doświadczalny w Mydlnikach niebawem się rozpocznie.

Wspomniał dalej prorektor o kilku dla uniwersytetu uczynionych zapisach. Ś. p. Olimpia Jankowska zapisała dwie zapomogi po 400 koron dla uczniów wydziału filozoficznego. Stypendyum to weszło w życie w roku ubiegłym. P. Wacław Popiel, ukończony słuchacz studyum rolniczego, złożył jako dar na potrzeby folwarku doświadczalnego studyum rolniczego kwotę 4000 koron.

Liczba słuchaczy i słuchaczek wynosiła 2791 w półroczu zimowem roku szkolnego 1906/7, w półroczu letniem 2543.

Na wydziale lekarskim został mianowany zwyczajnym profesorem położnictwa prof. dr Aleksander Rosner; na wydziale prawniczym nadzwyczajnym profesorem skarbowości dr Michalski. Filozoficznemu wydziałowi ubył docent filologii klasycznej dr Sinko, mianowany nadzwyczajnym profesorem we Lwowie. Dalej wskazał prorektor, że powszechnych wykładów uniwersyteckich odbyło się w roku ubiegłym 129, a to 53 w Krakowie, 76 w innych miejscowościach zachodniej Galicyi. Frekwencya ogólna doszła do cyfry 17.770 słuchaczy. W ostatnich 4 latach odbyło się w zachodniej Galicyi 590 wykładów, a ogólna cyfra słuchaczy doszła do 87.368. Wreszcie poświęcił prorektor wspomnienia pośmiertne zmarłym profesorom naszego uniwersytetu, który w ubiegłym roku szkolnym poniósł bardzo dotkliwe straty przez śmierć profesorów Piekosińskiego, Jordana, Lubomęskiego i Potkańskiego.

Zwróciwszy się do nowego rektora, prorektor życzył dalszego rozwoju Jagiellońskiej szkole w nowym roku szkolnym, wypowiadając starożytną formułę: „Rogo te igitur Domine Magnifice, ut accipias denique et sceptra regiminis et catenam dignitatis annulumque sponsialem. Quod semper bonum, faustum felix fortunatumque sit“.

Po wygłoszonem przez prof. Morawskiego sprawozdaniu, zabrał głos nowy rektor, ks. prof. Gabryl. Mowca wie, że godność rektora otrzymują mężowie zasłużeni, czy to na polu nauk, czy politycznem, on zaś w braku tych zasług ofiaruje tylko do pracy swe młode siły i najlepsze chęci. Aby jednak praca jego mogła przynieść owoce, koniecznem jest, aby go wspierały doświadczone siły kolegów.

Przechodząc następnie zadania, jakie go w pracy czekają, omawiał ich doniosłość. I tak: sprawa bursy akademickiej, to jedna z najważniejszych spraw, mająca dla ubogiej młodzieży niepoślednie znaczenie. Rozszerzenie gmachu biblioteki Jagiellońskiej, tego przybytku naszej kulturalnej przeszłości, jest sprawą wielkiej wagi i należy otoczyć go troskliwą opieką, abyśmy nie potrzebowali drżeć z obawy o utratę tych skarbów. Również i sprawy innych zakładów naukowych uniwersytetu, jak budowa kliniki psychiatrycznej i gmachu dla studyum rolniczego będą leżeć mówcy na sercu i będzie się niemi szczerze opiekował.

Dziękując prorektorowi za życzenia, prosił go mowca o pomoc w swej pracy. Również złożył podziękowanie przybyłym na uroczystość dostojnikom kościelnym i świeckim.

Zwracając się do młodzieży, zachęcił ją do pracy i nauki dla dobra społeczeństwa. Mowca wnosi dla młodzieży serce życzliwe, pragnie być im przyjacielem i o ile możności ułatwiać zwalczanie trudności i niedostatków materyalnych, które to stosunki dobrze poznał, będąc szereg lat referentem spraw stypendyalnych. Mowca gorąco apeluje do uczuć młodych serc, aby stały na straży skarbów narodu, aby nie dały się porwać zgubnym i zwodniczym hasłom, które tylko uczą pogardy dla przeszłości. — Młodzież, to kwiat narodu, na nią i jej czyny są zwrócone oczy całego społeczeństwa i obcych narodów, baczyć tedy należy, aby czyny te były chlubne i nie dawały możności wrogim i obcym żywiołom o wydawaniu fałszywych sądów o całym polskim narodzie.

Grzmiące oklaski nagrodziły mówcy serdeczne słowa.

Uroczystość zakończył wykład inauguracyjny rektora ks. prof. Gabryla p. t. „Czy wszechświat ma granicę w przestrzeni“?

Z teatru lwowskiego.

„Andrzej Chénier“ — opera Humberta Giordana.

Jako pierwszą nowość w obecnym, niedawno rozpoczętym sezonie operowym wystawił wczoraj teatr lwowski 4-aktową operę Humberta Giordana, do słów znanego librecisty włoskiego, Illici, p. t.: „Andrzej Chénier“. Rzecz dzieje się w pierwszych latach wielkiej rewolucyi, a bohaterem jest właśnie Andrzej Chénier, młody, płomienny liryk francuski, zgilotynowany przez wrogich mu Jakobinów 7 termidora (25 lipca) 1794, na dwa dni przed upadkiem Robespierre'a. Ostatnie lata życia poety posłużyły właśnie librecistcie za kanwę, na której rozsnuł zajmującą i nerwem dramatycznym tętniącą fabułę operową.

Pierwszy akt rozgrywa się w salonach hrabiny de Coigny. Wśród barwnego tłumu gości zjawia się na zabawie Andrzej Chénier i od pierwszego wejrzenia czuje się pociągniętym ku uroczej Magdalenie, jedynej córce pani domu, która również odczuwa żywsze bicie serca na widok dorodnego młodzieńca. Powolny zaproszeniu, poeta improwizuje natchnioną pieśń miłości i poświęcenia dla ojczyzny, i pieśnią tą podbija zupełnie hrabiankę. Oboje zapatrzeni w siebie, nie widzą jednak nienawistnego wzroku marszałka dworu hrabiny, Gerarda, który również na zabój jest zakochany w Magdalenie i z uczuciem tłumionej zazdrości śledzi wrażenie, jakie oboje młodzi na sobie wzajemnie uczynili.

Nagle rozlega się z ulicy hałas i do salonu wchodzi ponury orszak ludu roboczego, niosąc za sobą pierwsze powiewy rewolucyi. Zabawa urywa się, a Gerard na wyrzuty hrabiny, że wpuścił tych ludzi do pałacu, odpowiada rzuceniem jej pod nogi liberyi, jako widomego znaku niewolnictwa i przyłącza się do tłumu, z którym ciągnie na ulice Paryża, aby w następnym akcie zjawić się na scenie w roli trybuna rewolucyi i zaciekłego Jakóbina.

Ten drugi akt rozgrywa się już w okresie najwyższego rozpętania burzy rewolucyjnej. Chénier przez długi czas nie widział Magdaleny, której miłość w międzyczasie przerodziła się w gwałtowną namiętność. Spotykają się wreszcie, ale schadzka kończy się tragicznie, gdyż Chénier śledzony nieustannie przez Gerarda, zostaje jako nieprzyjaciel ojczyzny uwięziony. To zemsta Gerarda, który następnie oskarża Chéniera kłamliwie o zbrodnie nie popełnione, przed trybunałem „dobra publicznego“. Magdalena postanawia za wszelką cenę wyratować kochanka i w tym celu przybywa do Gerarda, który jednak w zamian za ocalenie poety żąda od niej, aby mu się oddała. Po straszliwej walce z samą sobą, Magdalena już jest gotową spełnić ten ohydny warunek — ale w Gerardzie tymczasem budzi się uczucie ludzkie i postanawia dobrowolnie ocalić poetę. Ale już jest za późno. Nie pomaga gorąca jego obrona, nie pomaga nawet przyznanie się jego, że akt oskarżenia jest kłamstwem — Chenier zostaje skazanym na śmierć pod gilotyną.

Czwarty akt odbywa się w więzieniu Saint Lazare i Chénier za chwilę ma pójść na stracenie. W tym ostatnim momencie zjawia się przed nim Magdalena. Przy pomocy Gerarda przekupiła straże i przychodzi umrzeć razem z kochankiem. W tym celu zajmuje miejsce innej kobiety, skazanej na śmierć, otrzymawszy po niej w zamian za to jej nazwisko, ubiór i prawo do śmierci. Rozlega się głos, wywołujący nazwisko Chéniera razem z nazwiskiem owej kobiety. „To ja!“ — odpowiada Magdalena i spokojnie podąża za ukochanym na szafot. Nie mogła żyć z nim, więc łączy się z nim na całą wieczność.

Na takiem tle, przeplatanem obficie efektownemi scenami charakterystycznemi z czasów, w których rozgrywa się akcya, osnuł Giordano swoją operę. Podobno jest to jedna z najlepszych jego kompozycyj operowych, a jeżeli tak, to trzeba także powiedzieć, że nadzwyczajnemi jakiemiś zaletami bynajmniej się ona nie odznacza. Ustępów w niej ładnych i zajmujących sporo, opracowanie bardzo staranne i wykazujące rękę, w fachu swym wydoskonaloną, ale natchnienia, a nawet i wybitnej oryginalności doszukać się w tej operze trudno, bo jest tam tego wszystkiego bardzo niewiele. Jest to więcej dzieło rutyny, niż szczerego natchnienia, to też i wrażenia silnego opera nie sprawia, a to, które daje, jest w równej mierze zasługą librecisty jak kompozytora, a chwilami nawet więcej tamtego, niż tego drugiego. W samem opracowaniu czuć wpływ wagnerowski, zasilony wpływem opery nowowłoskiej, choć niebrak także oddźwięków dawniejszych.

Wystawienie „Andrzeja Chéniera“ na scenie lwowskiej nosiło cechę pewnej dorywczości, choć na ogół było udatne. Bohaterem wieczoru i opery zarazem był p. Dygas, którego każdy nowy występ jest nowym dowodem, jak niepospolitego to pokroju artysta. Postać poetycznego i uczuciowego Chéniera miała w nim wykonawcę wprost doskonałego, z takiem odtworzył je przejęciem; czuło się mimowolnie, że artysta włożył w tę kreacyę całą duszę i że z serca ją wyśpiewał. Pod względem aktorskim postać ta odtworzona była również bez zarzutu i z silnym akcentem dramatyczności. Magdaleną była pani Bohuss, która odtworzyła tę postać z właściwą sobie sumiennością i starannością, tylko brakowało jej kreacyi, zresztą doskonałej, odpowiedniego wyrazu dramatycznego. Szkodził artystce zbyt wyszukany liryzm. Pełne uznanie należy się za Gerarda p. Okońskiemu, który umiał tę postać utrzymać w silnie zarysowanym charakterze dramatycznym i zarówno grał i śpiewał bez zarzutu. Z reszty wykonawców zasługują na pochlebną wzmiankę: pp. Kasprowiczowa i Tarnawski. Wyreżyserowanie scen zbiorowych, z wyjątkiem w akcie pierwszym, było bardzo dobre. Operą kierował umiejętnie p. Ribera. *(H. C.)*

Kronika.

Kraków, 12 października.

Sprawy miejskie. Wczoraj obradowała sekcya III (prawnicza) Rady miasta pod przewodnictwem r. m. dra Bujaka. Sekcya rozpatrywała szereg spraw emerytalnych i załatwiła liczne sprawy wewnętrzne.

O grobowiec dla niewinnych ofiar. Otrzymujemy następującą odezwę:

Pięćdziesiąt lat dobiega (26 kwietnia 1908), gdy wojska austryackie z zamku na Wawelu rzuciły na Kraków bomby i granaty, pozbawiając życia 17 niewinnych ofiar. Nie tu miejsce opisywać historyę i przyczyny tego zbrodniczego czynu, ale pietyzm i cześć dla tych niewinnie pomordowanych wymagają, aby ich nazwiska nie poszły w niepamięć. Ciała tych ofiar złożono we wspólnym grobie na cmentarzu krakowskim, a jedynie skromna mogiła wskazuje miejsce ich wiecznego spoczynku.

Stowarzyszenie polskich rękodzielników „Gwiazda“ w Krakowie, od szeregu lat, w poczuciu chrześcijańskiego i narodowego obowiązku — czci pamięć tych poległych, oświetlając w dzień zaduszny ich grób. Chcąc przekazać potomności nazwiska tych niewinnych ofiar i utrwalić ich pamięć w narodzie, z inicyatywy „Gwiazdy“ zawiązał się komitet, który zamierza zająć się postawieniem odpowiedniego grobowca na ich mogile. Zwracamy się do mieszkańców Krakowa z usilną prośbą, aby każdy, choćby najskromniejszym datkiem, przyczynił się do urzeczywistnienia tej myśli.

Władysław Turski przewodniczący, Franciszek Zając zast. przewod., Józef Karcz sekretarz, Józef Muczkowski skarbnik, Edmund Zieleniewski, dr Antoni Górski, Konrad Rakowski, Leonard Lepszy, Tomasz Bujas, Jan Bukowski, Adam Staszczyk, Aleksander Biborski.

Asfaltowanie ulic. Obecnie prowadzone są pospiesznie roboty koło asfaltowania ulicy Basztowej na przestrzeni od ulicy Długiej do gmachu Akademii sztuk pięknych. W robotach zastosowane są najnowsze sposoby i użytym najlepszej jakości asfalt — to też ulica ta, tak, jak poprzednio już wyasfaltowane w obrębie plant, będzie prawdziwą ozdobą miasta. W roku przyszłym ma być wyasfaltowaną ulica Basztowa od ulicy Długiej w dół do hotelu Krakowskiego, oraz ulice Sławkowska i Szpitalna.

Z Towarzystwa kolonij wakacyjnych szkół średnich. Posiedzenie Wydziału Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazyów i szkół realnych w Krakowie i Podgórzu, odbędzie się jutro, w niedzielę o godzinie 11 przed południem w sali konferencyjnej gimnazyum św. Jacka. Na porządku dziennym, obok kilku innych, znajduje się także sprawa wyboru prezesa Towarzystwa w miejsce ś. p. Henryka Jordana.

Z Tow. technicznego. Dnia 14 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się odczyt inż. Stanisława Turczynowicza: „Plony pól i łąk ziem polskich w porównaniu z plonami zachodniej Europy“.

Z kraju.

Paralelki polskie w Cieszynie. Czytamy w „Dzienniku Cieszyńskim“: Rząd postanowił otworzyć jeszcze w bieżącym roku kurs I w paralelkach polskich w Cieszynie. Termin wpisów zostanie ogłoszony w tych dniach. — Wobec tego wzywamy tych rodziców, którzy chcą swoich synów oddać do seminaryum polskiego, ażeby już teraz postarali się o potrzebne dokumenty (ostatnie świadectwo szkolne, metryka, świadectwo lekarskie). Bliższe szczegóły ogłosimy później.

Tarnów, 11 października. — (Posiedzenie Rady miejskiej. Sprawa teatru. Teatr ludowy Pilarskiego. Towarzystwo muzyczne.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej burmistrz, dr Tertil, złożył sprawozdanie w sprawie wiecu 30 miast, poczem, po udzieleniu odpowiedzi, na interpelacye p. Stapfa, Smalca i dra Leńka, w sprawie nieporządków ulicznych, burmistrz złożył przewodnictwo w ręce wiceburmistrza dra Goldhamera i zabrał głos jako referent sprawy wyboru placu pod budowę teatru. Wykazawszy potrzebę teatru w mieście 35-tysięcznem i przedstawiwszy pokrótce historyę zabiegów — referent przeszedł do wyboru miejsca, nadającego się najlepiej pod budowę budynku teatralnego. W tym celu odczytał referent orzeczenie radcy budownictwa Zawiejskiego, który przed niedawnym czasem przybył na wezwanie magistratu do Tarnowa, celem wydania opinii co do wyboru miejsca. Ponieważ p. Zawiejski oświadczył się stanowczo za placem Onitschowej przy ul. Krakowskiej, dlatego burmistrz, imieniem magistratu, postawił wniosek o wybór tego miejsca pod budowę teatru. Place bowiem: Haberówka i Fluhra nie nadają się wcale do budowy. Teatr, wystawiony kosztem miasta, posiadałby salę na 600 miejsc, która służyłaby równocześnie jako sala balowa i sala do zgromadzeń publicznych. Za placem Onitschowej przemawia jeszcze ten wzgląd, że pewna instytucya finansowa oświadczyła gotowość zakupienia kawałka zbytecznego jego skrawka, w razie, gdyby teatr na tem miejscu stanął.

Po referacie wywiązała się gorąca dyskusya. Jedni radcy, z których niektórzy zostali wybrani z koła inteligencyi, oświadczyli się stanowczo przeciw budowie teatru. Do tych należał p. Stapf. Wprawdzie później zmienił swe zdanie, jednakowoż fakt pozostaje faktem. Inni mowcy, jak dr Ringelheim, byli za placem Fluhra. Tego samego zdania byli dr Schützer i dr Zbigniewicz. — Wniosku magistratu bronili Zgórski, dr Rappaport, inż. Rypuszyński i Margulies. Ostatecznie w głosowaniu imiennem przeszedł wniosek magistratu, oświadczający się za placem Onitschowej. Równocześnie Rada uchwaliła nawiązać rokowania z pewną instytucyą finansową o sprzedaż kawałka tego placu budowlanego.

Trupa teatru ludowego p. Pilarskiego dała we środę i czwartek w sali „Sokoła“ 2 przedstawienia, na które złożyły się: „Zażarty automobilista“, krotochwila Kratza i „Bagienko“, komedya w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego. Należy podnieść z uznaniem większe zgranie się personalu i znaczne wyrobienie się artystyczne. Gra pp. Frączkowskiego, Pilarskiego, Folty, Szymańskiego i Borońskiego, z pań zaś: Olskiej, Grafczyńskiej i Zielińskiej była bardzo dobrą i pozwala rokować dobre nadzieje w przyszłości trupy. Publiczność, zwłaszcza podczas pierwszego przedstawienia wypełniła teatr po brzegi.

W przeciągu kilku dni Towarzystwo muzyczne dało 2 wieczory. Na pierwszym grano operę „Flis“ i „Switeziankę“ Moniuszki w przeróbce p. Surzyńskiego, który dyrygował orkiestrą podczas przedstawienia. Należy podnieść grę i śpiew p. Trojanowskiej, pp. dra Jendla, Lelka, Wilczyńskiego, Mendochy i Kwiczali.

Drugi wieczór wypełnił koncert znanej śpiewaczki, p. Heleny Miączyńskiej, oraz p. Czesława Zaremby, śpiewaka operowego. Koncert udał się bardzo, lecz tylko pod względem artystycznym. Akompaniował p. Świerzyński, znany muzyk z Krakowa.

Nowy Sącz, 10 października. (Poświęcenie szkoły. — Towarzystwo budowy tanich domów. — Nieszczęśliwy wypadek. — Dziwna pieczątka. — Pożar.)

W przyszłym tygodniu odbędzie się uroczystość poświęcenia szkoły ludowej, nowowybudowanej przy ulicy św. Kunegundy. Poświęcenia dokonał ks. Góralik. Przybędą także posłowie: dr German, Buzek i Ciągło i radca dworu Dembowski. Nowy, okazały gmach, z wszelkim konfortem i według hygieny, wystawiony u wylotu ulic Rejtana i Węgierskiej, w stylu romańskim z przymieszką secesyi, jest prawdziwą ozdobą miasta.

Zawiązane tu Towarzystwo budowy tanich domów dla urzędników, wydało odezwę do obywateli, wzywając o poparcie tego Towarzystwa przez przystępowanie na członków. W przyszłym roku Towarzystwo to rozpocznie budowę kilku domów, które następnie, za małym czynszem, zostaną wynajęte w ten sposób, iż po 50 latach stanie się dom ten własnością lokatora, o ile on naturalnie bez przerwy przez ten czas dom taki będzie zamieszkiwał.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w tutejszych warsztatach kolejowych. Zatrudniony tam pracownik niejaki Baranowski, doznał podczas pracy ciężkiego okaleczenia, tak, iż musiano go prawie nieprzytomnego odnieść do domu. Wogóle w warsztatach tutejszych wypadki są bardzo częste.

Dziwnej pieczątki używa tutejsza Kasa Zaliczkowa. Brzmi ona wyraźnie: „Kasa zaliczkowa w Nowym Sączu, Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką als Einreihungsstelle für die filiale der oesterreichisch-ungarischen Bank in Tarnow“. Polsko-pruska ta pieczątka daje wiele do myślenia.

W ubiegłym tygodniu zajęła się w kolonii kolejowej z niewiadomej przyczyny komora i doszczętnie się spaliła.

Z Gorlic otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o zamieszczenie: „Sprostowanie“ p. burmistrza Meusa w numerze 467 zamieszczone, w którem znalazłem się trochę ponad moją zasługę wyszczególnionym — muszę, jeżeli nie przez wzgląd na skromność własną, to przez wzgląd na prawdę — nieco poprawić. Sprawę zbyt drogiego kosztorysu owego nieszczęsnego „muru cmentarnego“, nie ja tylko, nie ja głównie, ani nawet nie ja zwalczałem wbrew opinii magistratu, czy p. burmistrza i żadnych usi-

dze kwitną dwa szeregi lilij niepokalanie białych, przeczystych.

Anna pamięta, jak matka przed obrazem przeczystego Chrystusa snuła niegdyś modły gorące. To matczyna prośba przysłała Go tutaj. I zdaje jej się, że Chrystus przemienia się w postać matki, a z nią lata dzieciństwa stają jej przed oczami, jak żywe. Ten stary, modrzewiowy dwór w Hinowicach, utopiony w sadzie kwitnącej zieleni, ten odwieczny ganek na filarach, winogradem owitych w sznury wilgotne, te komnaty ciche i mroczne, a w nich dobry, słoneczny poblask na ścianach, co ukradkiem wtargnął przez okna. I twarz ojca wyłania się gdzieś z pomroku, blada, poorana bruzdami, z której świecą pod osłoną krzaczastych, siwych brwi oczy czarne i bystre, źrenice orła o zranionem sercu, co nad gniazdem wyciągnął żagle skrzydeł szarych, by własną piersią zasłonić je przed wichrem i gromem.

Wspomnienie spogląda w widziadło przeszłości, chciałoby je jak najdłużej zatrzymać w źrenicach, lecz myśl znużona mąci się, zatraca linie uchwyconych konturów, rozwiewa obraz wyobraźni, nagina ją do nowej, gorączkowej pracy. Zdaje się Annie, że idzie pośród starego lasu. Nogi grzęzną w trzęsawisku, o twarz biją pręty drzewnych gałęzi i uderzając, ranią ją do krwi. Chciałaby przedrzeć się przez gęstwinę, wyjść na drogę śródleśną, lecz w mroku błądzi, wracając wciąż w tesame miejsca, w tesame zapadłe trzęsawiska, ścielące się u stóp drzew olbrzymich.

Czuje, że opuszczają ją sił ostatki. Bezwolna kładzie się na mokrych mchach, członki poczynają jej sztywnieć, w skroniach dogasają tętna, ból zmęczenia przetapia się w jakąś dziwnie obojętną ciszę, nie chce już myśleć o niczem, pożąda tylko tej ciszy, co wpływa jej w krew żył, na oczach kładzie ciemne, miękkie zasłony, kołysze sennie, dobrotliwie...

Noc śród puszczy leśnickiej cuda srebrnych poblasków roztacza, słowik długo, przeciągle zawodzi w gęstwinie wiosenną piosenkę młodości, bezgranicznego, upojonego swym urokiem szczęścia.

Koniec.

łowań niezatwierdzenia zarządzeń p. burmistrza, ani w Radzie, ani poza Radą (tak mi p. Boże dopomóż), jak mi zdrowie miłe — nie robiłem. Wiem, że podnosiło się wiele głosów opozycyi i że w rezultacie Rada dla braku kompletu kosztorysu, nie zatwierdziła, zatwierdziła tylko dotychczasowe roboty, a ja nie tylko nie usiłowałem temu przeszkodzić — jak twierdzi p. burmistrz — ale przeciwnie, nawet za tem głosowałem, jak sobie p. burmistrz, wbrew swemu twierdzeniu, zapewne przypomni.

Dlaczego p. Meus żal swój do opozycyi w Radzie na moje nazwisko wylewa, choć inni znacznie więcej odemnie są w tym kierunku zasłużeni, dobrze nie pojmuję. Może żal ów zmniejszy się, gdy p. M. zapewnię, że nie ja byłem autorem ostatniej z Gorlic korespondencyi. *Dr Przesmycki.*

Przemyśl, 11 października. (Drożyzna. Tutejszy magazyn kolejowy.)

Drożyzna jest także plagą mieszkańców Przemyśla. — Począwszy od cen mieszkań, wszystko z dniem każdym idzie w górę. W dzielnicach dalszych dwóch pokoi z kuchnią niżej 600 koron rocznie nie dostanie. W śródmieściu oczywiście ceny idą jeszcze bardziej w górę, a 3 pokoiki z kuchnią, budowane tak, jakby umyślnie dla niewygody lokatora, normalnie kosztują 900—1000 koron! Wobec drożyzny mieszkań, wszystko drożeje. Kupcy „odbijają się“ na publiczności. Wskutek tego 1 klg. mięsa kosztuje kor. 1·60. Wprawdzie od dni paru zniżyła się ta cena, coś o 8 hal., ale gospodynie zaczynają utyskiwać na jakość. — Piekarze znowu wypiekają bułki tak, jakby ich przepisana waga nic a nic nie obchodziła. „Kaizerki“ zmalały do wielkości pięciokoronówek, a przed kilku dniami zważono w jednym ze sklepów tutejszych taką „ironiczną“ bułeczkę i pokazało się, że zamiast przepisanych 6 dkg., posiadała aż... 3 dkg. Wyroby cukiernicze zmalały również proporcyonalnie, to samo i „melanże“ w kawiarniach. Ceny targowe za nabiał i jarzyny poszły również niesłychanie w górę. Dzisiaj zawiadomiła tutejsza propinacya swych konsumentów, że na przyszłość podnosi ceny wszelkich spirytuozów. Podwyżkę tłomaczą zresztą zupełnie podrożenie tak surowca, jak i fabrykatów, oraz podwyższenie cen, jakie propinacya dostawcom swym płacić musi, spotka się niewątpliwie z oburzeniem u konsumentów, zwłaszcza uboższych. Tutejsza partya socyalistyczna nosi się podobno z zamiarem zwołania zgromadzenia, które miałoby się oświadczyć za bojkotem propinacyi. Gdzie ruszyć się, narzekania na drożyznę i smutne horoskopy na zimę z powodu grożącej, a niesłychanie wielkiej podwyżki cen węgla.

Inna znów plaga, to tutejszy magazyn kolejowy, cierpiący na chroniczny brak wagonów i tak zwanych „lor“, na które interesanci po kilka dni z rzędu czekać muszą, co dla przemysłowców, zwłaszcza z wielkiemi nieraz stratami, jest połączone. Prócz tego magazyn ten nie posiada wcale przyzwoicie urządzonego dojazdu, rampy. W błocie, pełnem śmiecia, na kilkanaście cm. głębokiem, grzęzną konie i wozy. — Czas byłby pomyśleć o wybrukowaniu tej rampy, a także i postaraniu się o potrzebną ilość wagonów, przez co raz położyłoby się kres słusznym narzekaniom kupców i przemysłowców.

Surowo przestrzegane u nas przepisy, odnoszące się do rejonów fortyfikacyjnych, zostały w ostatnich dniach znowu przypomniane ludności. Przed kilku dniami ukazały się na murach miasta ogłoszenia, zawiadamiające o postanowieniu, mocą którego w rejonie fortyfikacyjnym ustawione będą tam (gdzie ich jeszcze niema) tablice, zabraniające zdjęć budowli fortyfikacyjnych, oraz wszelkich wogóle zdjęć terenu przez malowanie, rysowanie, fotografowanie i t. d.

Czerniowce, 10 października. (Z Koła T. S. L. Bursa polska im. A. Mickiewicza „Ognisko“. Oszustwo.)

Koło T. S. L. w Czerniowcach zwołuje na 15go b. m. nadzwyczajne walne zgromadzenie, celem zastanowienia się nad reorganizacyą Czytelń T. S. L. na prowincyi. Ponieważ zachodzi potrzeba założenia nowych placówek, bo np. otwartą będzie Czytelnia T. S. L. w Zadowie 13 b. m. i w mieście Radowce 20 b. m., zamierza Koło powierzyć opiekę nad czytelniami członkom wydziału i odpowiednio porozdzielać czynności, aby każda czytelnia była przez cały rok ożywioną. Do tego przekonania doszedł obecny zarząd Koła T. S. L. po wysłuchaniu życzeń delegatów czytelń na wiecu w lipcu b. r. i wyników pracy nauczycieli wędrownych.

Sprawozdanie naszej bursy polskiej A. Mickiewicza w Czerniowcach 1906/7 świadczy o niezwykle chlubnym rozwoju tej instytucyi. Zeszłego roku mieściło się w bursie 70 wychowanków, tego roku już 95. W bursie znajduje się biblioteczka polska, licząca 470 dziełek i udziela się wychowankom lekcyj z historyi i literatury polskiej, oraz nauki języka ojczystego.

W grudniu zeszłego roku urządzili wychowankowie własnemi siłami wieczorek Mickiewiczowski. Dzięki szczerej narodowej pracy i wysiłkom wydziału bursy i prefekta p. Włada, zakład nasz jest ważnym czynnikiem przeciw wynarodowieniu młodzieży polskiej, a zasługi bursy widoczne są już dzisiaj. Tego roku przyjęto do zakładu 15 wychowanków bezpłatnie, a 4 synów włościańskich, jako stypendystów Czytelni polskiej. Gdyby nie brak miejsca w zakładzie i trudności finansowe, mogłaby bursa pomieścić o wiele więcej dziatwy polskiej. Zarząd główny T. S. L. wypłacił już pierwszą ratę subwencyi, to jest 500 koron, i grosz ten rzucony na nasze kresy, ulży niedoborom finansowym.

Dnia 5 b. m. odbyło się walne zgromadzenie stowarzyszenia akademików polskich w Czerniowcach „Ognisko“, w obecności kilkudziesięciu członków czynnych i dawnych. Ustępującemu wydziałowi udzielono absolutoryum i wybrano następujący wydział: prezes Stanisław Kosikowski, zastępca Grabowski Albin, sekretarz Dutkowski Józef, bibliotekarz Rużyłowicz Franciszek, skarbnik Antoni Negrusz, gospodarz Józef Skobielski. Z uznaniem należy podnieść żywy udział „Ogniska“ w pracy Towarzystwa szkoły ludowej.

Usiłowane wymuszenie. Piszą nam z Czerniowiec: U posła Wassilki zjawił się onegdaj posłaniec z listem, podpisanym rzekomo przez wydawcę „Czern. Allg. Zeitung“, dra Menczla, i z prośbą o pożyczkę 600 koron. P. Wassilko podejrzywając oszustwo, kazał posłańcowi przyjść na drugi dzień po pieniądze, a tymczasem porozumiał się z drem Menczlem. Dr Menczel oświadczył, że ani mu się śniło prosić o pożyczkę. Autorem listu, jak wykazały dochodzenia, był niejaki Wilhelm Ichelsohn, obecnie redaktor brukowego pisma, „Der Weg“. Dawniej był zajęty w redakcyi „Cz. A. Ztg.“ i w tym czasie zaopatrzył się w potrzebne druki. Jak się bowiem okazało, chciał Ichelsohn naciągnąć w podobny sposób posła dra Aurelego Onciula i w. i. osób. Ichelsohn jest dezerterem rosyjskim i pochodzi z Rygi. W jego mieszkaniu znaleziono liczne papiery rewolucyjny.

Ze świata.

Krwawe starcie z patrolami. Z Łodzi donoszą do „Kuryera Warszawskiego“:

Po kilkotygodniowej względnej ciszy, dziś znowu rozegrał się jeden z aktów terorystycznych, który zaniepokoił całe miasto. Po tegorocznych napadach na furgony pocztowe, przewożące korespondencyę pieniężną z dworców i na dworce, zarządzono środki nadzwyczajne, mające zabezpieczyć furgony przed napadami. W tym celu przed każdym przejazdem poczty pieniężnej, po odpowiednich ulicach krążą patrole piesze i konne.

Wczoraj zrana patrole takie krążyły, jak zwykle, w okolicy dworca kaliskiego.

Gdy jeden z nich, złożony z trzech żołnierzy pułku koływańskiego piechoty, znalazł się na rogu ulic Podleśnej i Pańskiej, z gromadki czatujących na furgon pocztowy kilkunastu uzbrojonych ludzi, padły strzały na żołnierzy. Jeden szeregowiec padł trupem na miejscu. Drugi patrol piechoty dał do napastników salwę, kładąc trupem jednego z nich, młodego człowieka, który strzelał z karabinu mauzerowskiego. Tymczasem, na odgłos kanonady, nadbiegł patrol konny, do którego owi ludzie również dali szereg strzałów z rewolwerów i mauzerów. Jeden dragon i jeden strażnik konny, śmiertelnie ranni, spadli z koni, jeden koń padł trupem, sprawcy strzałów zaś rozbiegli się w różne strony. — Żołnierze rzucili się za nimi w pogoń i po drodze zakłuli na śmierć bagnetami 31-letniego Mendla Hirschberga, piekarza, oraz zranili śmiertelnie Stanisława Marciniaka, również piekarza. Zarazem wzdłuż ulic zagrzmiały salwy, które trwały około 10 minut. Na odgłos strzałów powstał straszny popłoch. Przekupnie porzucili stragany i wozy wraz z publicznością, cisnęli się ku bramom. Pozamykano sklepy, przechodnie na ulicach popadali na ziemię, kto mógł, krył się po domach.

Liczba zabitych i rannych nie jest wiadoma, gdyż strzały niosły daleko i być może, iż spowodowały ofiary poza obrębem miejsca krwawego starcia.

Przyległą do niego dzielnicę otoczyło wojsko i dokonało masowych rewizyj i poszukiwań. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Sufragania w Łodzi. „Kuryer Łódzki“ pisze: „Dowiadujemy się, że w sferach watykańskich poruszono sprawę utworzenia w Łodzi sufraganii archidyecezyalnej. Jest ona w przededniu rokowań pomiędzy Watykanem a Petersburgiem“.

Z Warszawy. (Aresztowanie. — Cytadela).

— Dziś w nocy aresztowany został redaktor „Zawodowca“, p. Aleksander Około-Kułak.

— Kilka dni temu jedno z porannych pism podało wiadomość, zaczerpniętą rzekomo z pism rosyjskich, o zamiarze zniesienia cytadeli warszawskiej. Wiadomość ta jest najzupełniej fałszywą, jak się okazuje z rozmowy, przeprowadzonej w tej materyi przez współpracownika gazety „Birżewyja Wiedomosti“ z inspektorem twierdz i artyleryi oblężniczej, generał-lejtnantem Reinthalem. Reinthal nietylko zaprzeczył pogłosce, ale dodał, że przeciwnie, „twierdze lądowe wobec dzisiejszej sytuacyi politycznej będą wzmocnione“.

Prasa francuska o Polakach. W dzienniku „Journal d'Alsace-Lorraine“, wychodzącym w Strassburgu, ukazał się artykuł p. t. „W jaki sposób uczy się niemieckiego Polaków“, który za dziennikami polskiemi podaje szereg faktów z dziedziny prześladowań Polaków w zaborze pruskim.

W tygodniku „Revue Illustree“, wychodzącym w Paryżu, ukazała się pierwsza część obszernego artykułu p. Leona Maillarda o prześladowaniu dzieci polskich w Prusiech, dodana do trzech przepięknych obrazów p. Jana Styki, które reprodukowano w tym samym zeszycie. Artykuł oparty jest w znacznej części na broszurze L'école prussienne, wydanej staraniem Rady narodowej. Ilustracye przedstawiają sceny męczeństwa z czasów żmudy szkolnej w Poznańskiem.

W „Journal de Genève“ ukazał się artykuł o żmudzie szkolnej w Poznańskiem, w którym zwrócono uwagę na oburzenie ludu polskiego, wywołane dotychczasową biernością władz kościelnych. W końcu dodaje dziennik genewski przestrogę, że „stolica apostolska musi interweniować pod groźbą, że w przeciwnym razie Polacy odłączą się od niej“.

Mianowania. Dyrekcya poczt zamianowała pocztmistrzami I klasy pocztmistrzów II klasy: J. Riedla w Białym Kamieniu, E. Orleckiego we Lwowie, S. Sonnenthala w Horodyńcu, T. Wąsiewicza w Strussowie, E. Weissa w Bukowsku; pocztmistrzami II klasy: M. Rudeńską w Lipnicy Dolnej, D. Karaczewskiego w Węgierskiej Górce, J. Baisingera w Niżniowie, S. Hickiewicza w Wiśniowczyku, W. Cudeńskiego w Zassowie i T. Madeyskiego w Siankach; nadała posady ekspedyentów pocztowych: w Koniuszkach B. Żabiance, w Babicach obok Alwernii A. Szeligiewiczównej, w Terce M. Pohlmanównie, w Węglówce E. Kesselringowej, w Lutczy M. Martynowiczowi, w Rzuchowej K. Komperda, w Hołhoczach W. Walczewskiej, w Jasionce P. Wojtanowskiej, w Bruckenthalu J. Kamińskiej, w Radawie Symównej, w Boleniu K. Dunaszek, w Paryszczu F. Businie, w Jabłonce na dworcu kolei W. Woynarowskiemu, w Antoniówce E. Gadowskiej, w Zapałowie W. Piotrowskiej, w Żołtańcach O. Czyńce, w Ludwikówce E. Hordyńskiej, w Kamesznicy J. Springutowi, w Jasianicy Zamkowej na dworcu kolei M. Mościnkowi, w Jankowcach E. Królikowskiej.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało elewów ewidencyjnych: Marka Weissa, Michała Czorpitę, Józefa Tarantiuka, Juliusza Góralskiego, Karola Lipińskiego, Juliusza Zeimera, Edwarda Franciszka Milza, Włodzimierza Antoniego Dominikowskiego, Stanisława Konstantego Kwiecińskiego, Zygmunta Truchanowicza, Fischla Vogla, Wincentego Ambrożego Staniszewskiego, Szczepana Józefa Skórę, Ottona Pawła Cofalkę, Jana Ignacego Szarlińskiego, Józefa Chaszczewskiego, Władysława Maryana Penota, Edmunda Marcina Grabowieckiego, Bolesława Mieczysława Błockiego, Józefa Kazimierza Okońskiego, Kalmana Zerwanitzera, Bronisława Augusta Ożarskiego, Bazylego Michalczyszyna, oraz asystenta komasacyjnego Cyryla Czyża geometrami ewidencyjnymi II klasy w XI klasie rangi.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Lita et Compagnie“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry i „Piękna Mirandolina“ (La Locandiera), komedya w 3 aktach K. Goldoniego.

W niedzielę po południu: „Mąż z grzeczności“; wieczór: „Lita et Compagnie“ i „Piękna Mirandolina“.

W poniedziałek: „Szkoła“.

We wtorek: „Piękna Mirandolina“ i „Lita et Compagnie“.

We środę: „Przemysł pani Warren“.

We czwartek: „Piękna Mirandolina“ i „Lita et Compagnie“.

W piątek „Szkoła“

W sobotę: „W przystani“, dramat Engla.

W niedzielę po południu: „Cenzor moralności“ Nikorowicza; wieczór: „W przystani“.

Z kalendarza. W niedzielę 13 października: Wincentego Kadłubka i Edwarda; w poniedziałek 14 października: Kaliksta p. m. i Fortunaty; we wtorek 15 października: Jadwigi ks. i Teresy p.

Wschód słońca 13 października o godz. 6 m. —, zachód o 4 m. 54; długość dnia 10 godzin min. 54.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 11 października termometr doszedł od 11·9 do 18·7 C.; barometr szybko się podnosił.

Dnia 12 października o godzinie 7 rano stan barometru 749·9 mm., termometru 9·3 C.; cisza.

Z sali sądowej.

(Spekulanci losowi).

Kraków, 12 października.

Szósty dzień rozprawy.

Gorącą dysputą między prokuratorem i świadkiem klasycznym w tej sprawie, drem Müllerem, z jednej, a obroną z drugiej strony, rozpoczął się dzisiaj szósty dzień rozprawy.

Ponieważ na wczorajszej rozprawie obrona wyraziła przekonanie, że komisarz Müller rozumie po polsku, a tylko nie chce w tym języku składać zeznań, oraz że Müller brał udział w procesie wrzesińskim, na pytanie przewodniczącego w tym kierunku, świadek dr Müller stanowczo przeczy temu. Świadek ten wyjaśnia różnice między policyą dla spraw kryminalnych, do których on jest przydzielony, a policą państwową dla spraw politycznych. Świadek zapewnia, że osobiście jemu, bez względu na stanowisko, jakie zajmuje, proces wrzesiński był wysoce niesympatyczny.

Obrońca dr Lewicki kwestyonuje ścisłość wyjaśnień tego świadka o rozdziale policyi niemieckiej na kryminalną i państwową do procesów politycznych.

Ponieważ dyskusya w tym kierunku przybierać zaczęła gorący, namiętny charakter, trybunał zamknął dalszą dyskusyę.

Pytanie obrońcy dra Seinfelda do świadka, czy wiadomo mu, że w Niemczech istnieją losy klasowe, zakazane w Austryi, które jednak bankierzy niemieccy, z wiedzą swego rządu, puszczają w Austryi w obieg, przewodniczący radca Raczyński uchylił.

Następnie trybunał przystąpił do przesłuchania, wezwanego na życzenie obrony, rzeczoznawcy rytownika, p. Stefana Czaplickiego.

P. Czaplicki, zaprzysiężony, po dokładnem zbadaniu kwestyonowanych pieczęci na lombardach, oświadcza, że przy kilku lombardach jest to w oko wpadające fałszerstwo. Co do niektórych jednak papierów rzeczoznawca wyraża powątpiewanie.

Następnie przesłuchiwano bankiera Kaufmana z Berlina, jako rzeczoznawcę bankowości.

Rzeczoznawca Kaufman opowiada, że wydana w Niemczech ustawa z r. 1871 miała zapobiedz przed napływem do Niemiec zagranicznych losów. Dalej zeznaje, że na akcyach przedsiębiorstw prywatnych kolei (lombardów) zaprowadzono wyższy stempel, aniżeli na papierach pożyczki państw zagranicznych. Lombardy miały więc w Niemczech wyższy kurs, aniżeli zagranicą, wykluczonem jest więc, aby do Niemiec wprowadzano nieostemplowane lombardy i tam je dopiero stemplowano, a to dlatego, że różnica kursu na giełdzie w Berlinie a Wiedniu nie była nigdy tak wielką, aby się opłacało czynić podobne manipulacye. Dalej wyjaśnia świadek, że jeżeli bankier przyjmował świadomie fałszywe papiery, stawał się winny oszustwa, jeżeli jednak został w błąd wprowadzony, musiał tylko uiścić na rzecz skarbu państwa należytość stemplową 12 marek 50 fenigów.

Dlatego właśnie papiery austryackie nie miały w Niemczech pokupu, gdyż każdy obawiał się, że skarb niemiecki zażąda od niego zapłacenia należytości stemplowej. Strata posiadaczy lombardów przedstawia się przez to, że każdy lombard, a było ich 400.000 sztuk, musiał być zgłoszony do ponownej opłaty stemplowej. Ponieważ nie wszyscy bankierzy mogli się zgłaszać w przepisanym terminie do stempla kontrolnego, przeto wielu ich zostało narażonych na straty. A ponieważ owych 400.000 lombardów nie można było przecie z całego państwa ściągnąć i są one w obiegu, skarb państwa ponosi także szkodę.

Zeznania bankiera Kaufmana trwały do godziny 1 po południu, poczem nastąpiła dłuższa pauza.

Dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie przysłuchiwał się prezydent sądu Eksc. dr Hausner i wiceprezydent sądu karnego dr Pogorzelski.

Koncert Tow. muzycznego.

Pamięci Edwarda Griega poświęciło Towarzystwo muzyczne w Krakowie pierwszy swój tegoroczny występ koncertowy. W ramach programu, zestawionego dobrze, dano sumaryczny przegląd wszystkich gałęzi twórczości norweskiego muzyka, z wykluczeniem muzyki chóralnej, zapewne, by nie wchodzić w drogę zapowiedzianemu koncertowi „Lutni“. Do całości obrazu brakowało również większego uwzględnienia tych drobnych cacek fortepianowych, w których poetyczna dusza artysty wypowiadała tyle myśli prostych i szczerych, łagodnych i pełnych uczucia. Tym jednak należałoby poświęcić osobny wieczór, tak, jak to czynił dawny ich twórca, sam pianista, niezmiernie subtelny.

W programie przeważały dzieła rozmiarami większe, a więc te, w których talent Griega nie czuł się swojsko, gdzie sztuką nadrabiać musiał brak bezpośredniej ciągłości myśli. Nie brakło oczywiście suity z „Peer Gynta“, która mimo swojego nader żywego i efektownego kolorytu orkiestralnego, pomimo wielu bardzo wykwintnych pomysłów rytmicznych i harmonicznych, nie jest dziełom ani wielkiem, ani świetnem, a już godności poematu Ibsena, tej tragedyi duszy całego ludu, nigdzie i w niczem nie dosięga. Gładka i bardzo miła do słuchania zabawka orkiestralna — nic więcej.

Nowością były „Norweskie dźwięki“, bardzo świeże w swoich pomysłach melodyjnych, zaczerpniętych ze skarbnicy ludowej, zamknięte w formach zwięzłych i treściwych. Wykonała je pod kierunkiem dyr. Barabasza orkiestra amatorska Towarzystwa muzycznego wraz z wojskową 100 p. p. bardzo poprawnie. W wykonaniu obu Suit „Peer Gynta“ i „Sigurda Jorsalfara“ były momenty bardzo udatne, na ogół jednak za mało życia i temperamentu, który tętni w obu tak silnie.

Koncert fortepianowy a-mol, odegrany przez prof. Lalewicza z brawurą, cierpi na to samo, co wszystkie większe rozmiarami utwory Griega: za wielkie ramy na to, co było do powiedzenia, stąd powtarzania, pewien przymus, brak proporcyi architektonicznej. Mimo to ze względu na szlachetny zapał, który z niego bije, na romantyczny polot, cechujący go w całości, jest dziełem, przeznaczonem z pewnością do długiego jeszcze życia w salach koncertowych.

Właściwemu, prawdziwemu Griegowi poświęconą była ta część koncertu, którą wykonała pani Bogucka. Pieśni, i to pieśni, z licznych wybrane najpiękniejsze, przepojone szczerym liryzmem, wytworne i delikatne w wyrazie: „Łabędź“, „Wiosna“ „Pieśń Solvejgi“, „Na Monte Pincio“ i inne. Pani Bogucka była wyborną interpretatorką intencyj kompozytora. Z początku krępowana nieco wobec obcego audytoryum, odzyskała już w „Pieśni Solvejgi“ zupełną swobodę i podbiła słuchaczy swoim miłym głosom i nader estetycznym sposobem śpiewania. — Scena jest zapewne polem lepszego popisu dla artystki tak wyjątkowo w tym kierunku przez naturę wyposażonej, ale i wykonanie pieśni odznacza się niepospolitym, poetycznym wdziękiem.

W całości wieczór Griegowski sprawił wrażenie bardzo dodatnie i dobrze rozpoczął sezon, w którym nasze Towarzystwo muzyczne, tak wielkie sobie postawiło zadania. Oby ten początek był szczęśliwą wróżbą na przyszłość. *t.*

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Polska literatura dramatyczna u Słowieńców.** Z Tryestu donoszą: Zawiązane przy tutejszej czytelni słowieńskiej Towarzystwo dramatyczne rozwija się coraz lepiej. W roku bieżącym stanął na jego czele wybitny artysta słoweński, były reżyser teatru miejskiego w Lublanie, p. Aleksander Verovszek, i sezon obecny rozpoczyna pod hasłem zapoznania Słoweńców z komedyą polską. Zasięgnąwszy rady z Krakowa i Warszawy, dyrektor Verovszek, przystosowując otrzymane rady do miejscowych warunków, a zwłaszcza sił towarzystwa, rozpoczyna sezon wieczorem jednoaktówek polskich: „Bogata jedynaczka“, „Consilium facultatis“ Fredry i „Złoty cielec“ Dobrzańskiego. Na dalszym planie są „Grube ryby“ Bałuckiego, oraz „Żołnierz królowej Madagaskaru“ Dobrzańskiego. W tłomaczeniu są również inne jeszcze dzieła naszych komedyopisarzy. Tak więc w roku bieżącym sztuka polska będzie święciła tryumfy nad Adryatykiem.

— **Ku czci Juliusza Słowackiego.** „Gazeta Kaliska“, przypominając, że dwa lata niespełna pozostaje do obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, a w roku przyszłym przypada 60 rocznica jego zgonu, porusza myśl postawienia pomnika Juliuszowi w Warszawie. — Zwraca uwagę, że akcyę należałoby rozpocząć niebawem, aby nadążyć na setną rocznicę urodzin. Przy sposobności zaznacza jeszcze „Gazeta Kaliska“, że sceny prowincyonalne powinny najsilniej krzewić kult wielkiego dramaturga naszego. Otóż zadanie to spełnić ma grono Warszawian, złożone częścią z artystów, częścią z gorących miłośników sceny, którzy zamierzają objechać prowincyę z dwoma wieczorami Słowackiego: jeden wypełnić ma najscenicznieisza jego tragedya „Mazepa“, drugi — niegrane dotychczas, niedawno puszczone na scenę przez cenzurę, dzieło porywającej siły i prostoty, p. n. „Horsztyński“, poprzedzone konferencyą stosowną. — Objazd swój kraju organizatorowie „wieczorów“ rozpoczną od Kalisza.

— **Szkic monograficzny salin dolińskich**, napisał Feliks Piestrak. Lwów, 1907. (Odbitka z „Czasopisma Technicznego). Str. 93.

Znany w literaturze górniczej zarządca hut w Dolinie, p. Feliks Piestrak, wzbogacił literaturę górnictwa w Polsce nową cenną pracą monograficzną, której przedmiotem są saliny dolińskie. Autor opiera rzecz swą na ścisłem i wyczerpującem wyzyskiwaniu źródeł dokumentów i aktów miasta Doliny i kopalni doliniańskiej. Monografia dzieli się na 3 części, a mianowicie w pierwszej mamy opis salin za czasów Rzeczypospolitej polskiej i później za pierwszego okresu rządów austryackich, łącznie z całym materyałem legendowym, przywilejami królów, w drugiej obraz rozwoju salin, w trzeciej wreszcie oparty na fachowych pracach geologów dokładny obraz stosunków geologicznych okolicy doliniańskiej.

Jako pierwsza praca monograficzna o kopalniach doliniańskich monografia p. Piestracha jest ze wszech miar cennem wzbogaceniem literatury górniczej w Polsce i powinna być podnietą dla innych pracowników do studyów nad przygotowaniem podobnych monografij innych salin i kopalń galicyjskich, w czem książka p. Piestraka służyć może za wzór fachowego, systematycznego i literackiego opracowywania tego rodzaju przedmiotu. *wp.*

— **Biblioteka im. H. Łopacińskiego.** Dnia 27 września biblioteka po ś. p. profesorze H. Łopacińskim została zakupiona przez „Towarzystwo biblioteki publicznej“, zawiązane dnia 26 maja w Lublinie. Biblioteka będzie nosiła nazwę „Biblioteki publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego“ i będzie się mieściła w salach b. klasztoru dominikańskiego.

— „**Comoedia**“. W Paryżu zaczął wychodzić nowy dziennik na szeroką zakrojony skalę, poświęcony teatrowi, literaturze i sztuce. Redaktorem nowego organu jest felietonista paryski G. de Pawlowski, prawdopodobnie Polak, syn lub wnuk emigranta polskiego.

— „**Śmigus**“ w Nrze 19 zainaugurował sezon poogórkowy numerem niesłychanie dowcipnym. Jako że w znaku polityki żyjemy, a setki zwolenników „Śmigusa“ ze szpalt jego politycznej zaczerpnąwszy mądrości, do Rad, Sejmów i parlamentów kandydować zamierzają, przeto przynosi im „Śmigus“ na pierwszej zaraz stronicy wizerunek dwóch politycznych sportowców, co w Cieszynie mandat coram publico mieniają. — Lwowskie znowu autonomiczne życie znalazło tu wyraz w sprawozdaniu z tego posiedzenia Rady miejskiej, na którem chrzczono nowe ulice, sprawy ruskie przedstawiono dokładnie w „Pyśmie do Chołma“ i t. d.

Dział ekonomiczny.

⨯ **Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.** XXXIII walne zgromadzenie delegatów związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się w sali obrad galic. Kasy oszczędności 25 i 26 b. m. Porządek obrad:

Pierwsze posiedzenie publiczne w piątek 25 bm. o godz. 9 rano. Sprawozdanie wydziału z czynności za czas od 1 października 1906 do 30 września 1907 i z dokonanych w tym okresie lustracyj. Sprawozdanie komisyi kontrolującej o zamknięciu rachunkowem za rok 1906, oraz przedłożenie budżetowe na rok 1908. Sprawozdanie o Banku związkowym. Przedłożenie regulaminu obrad dla walnych zgromadzeń delegatów związku. Sprawa założenia hurtowni dla spółek spożywczych. Sprawa ubezpieczenia emerytalnego dyrektorów i urzędników stowarzyszeń związkowych, po myśli ustawy z 9 grudnia 1906. Sprawa reformy ustawy z 9 kwietnia 1873. Wniosek wydziału o zmianę podstawy opłat na cele związku do stowarzyszeń wytwórczych, handlowych i innych. Wnioski samoistne stowarzyszeń i delegatów. Po południu od godz. 4 posiedzenia komisyj w biurze związku stow. zarobkowych i gosp. i Banku Związkowego, ulica Trzeciego Maja, l. 7.

Drugie posiedzenie publiczne w sobotę 26 bm o godz. 9 rano: Sprawozdanie komisyi o czynnościach wydziału w roku ubiegłym; sprawozdanie komisyi o lustracyach; sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu na rok 1908; sprawozdanie komisyi bankowej; sprawozdanie komisyi regulaminowej; sprawozdanie komisyi o reformie ustawy z 9 kwietnia 1873 dz. u. p. nr. 70; sprawozdanie komisyi dla spółek spożywczych; sprawozdanie komisyi dla innych wniosków, wybór uzupełniający na miejsce ustępujących z kolei członków wydziału na trzy lata; wybór komisyi kontrolującej. Prawo wstępu i głos w obradach ma każdy członek stowarzyszenia, należącego do Związku, zaś prawo głosowania służy tylko delegatom; jeden delegat może zastępować nie więcej, niż trzy stowarzyszenia.

⨯ **Z Banku austro-węgierskiego.** Naczelnikiem filii Banku austro-węgierskiego w Stanisławowie został zamianowany p. Jan Traciłowski.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 11 październ. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego rosłego 584 sztuk, jałownika 206, cieląt 228, owiec i kóz 62, nierogacizny 519, razem 1299 sztuk.

Płacono: woły z paszy za szt. —·— do —·—, woły opasowe od 54·— do 72·—, krowy po 52·— do 65·—, buhaje po 56·— do 68·—, jałownik po 44·— do 62·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; cielęta na sztuki 26·— do 80·—; nierogaciznę tuczną po 82·— do 92·— za jeden cetnar metryczny żywej wagi; nierogaciznę tuczną po 120·— do 136·— za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi; owce za sztukę 20·— do 24·—.

Sprzedano: dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1103 sztuk. — na eksport bydła rogatego 83 sztuk, nierogacizny 113 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 11 październ. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 23·60 do 24·—, czerwono i żółta 23·50 do 24·—, węgierska 23·50 do 23·90; żyto krajowe 20·40 do 21·50, węgierskie 21·60 do 22·10; jęczmień na krupy 16·— do 16·80, browarny —·— do —·—, na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 16·20 do 16·70; proso —·— do —·—; jagły 28·— do 32·—; tatarka 17·40 do 18·—, kukurydza 16·20 do 17·—; groch 22·50 do 29·50; fasola 19·50 do 31·— wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 35·— do 36·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 30·— do 70·—; słoma 7·— do 8·—; siano 7·20 do 9·60; koniczyna pastewna 10·— do 11·20; ziemniaki 3·— do 4·90; jaja za kopę 3·40 do 4·00; masło za 1 kg 2·20 do 2·40; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Budapeszt, 12 października. Pszenica na październik 11·85 do 11·86; pszenica na kwiecień 12·48 do 12·49, żyto na październik 10·50 do 10·51; żyto na kwiecień 11·19 do 11·20; owies na październik 7·89 do 7·90; owies na kwiecień 8·50 do 8·51; kukurydza na maj 6·93 do 6·94, rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty dostateczne, chęć kupna mierna, usposobienie spok.; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 października.

S. p. Henryk Rewakowicz. Na onegdajszem posiedzeniu Rady m. Lwowa zakomunikował prezydent p. Ciuchciński, że delegaci miasta uchwalili dla uczczenia pamięci Henryka Rewakowicza ofiarować 1000 koron na fundusz im. Henryka Rewakowicza, przeznaczony dla ubogich uczniów.

Rada hucznemi oklaskami zaakceptowała tę uchwałę delegatów, a kasa miejska złoży 1000 kor. na ręce skarbnika komitetu p. Edm. Riedla.

Sekretarz prezydyalny odczytał następnie pismo następujące: „Pozostała rodzina ś. p. Henryka Rewakowicza poczuwa się do obowiązku, płynącego z jej serca, złożenia Wysokiemu Prezydyum i Świetnej Reprezentacyi król. stoł. m. Lwowa, głębokiego i szczerego podziękowania za wszelkie objawy przychylności i uznania dla ś. p. ojca i dziadka. Helena z Rewakowiczów z dziećmi. Jadwiga z Rewakowiczów Warchałowska i Wanda Rewakowiczowa z dziećmi“.

Ukraincy przeciw Sienkiewiczowi. W sprawie skargi, wniesionej przeciw H. Sienkiewiczowi przez sprawców napadu na wszechnicę lwowską, za jego odpowiedź na oszczerstwa Björnsona — donosi „Diło“, że sąd wiedeński poruczył sądowi lwowskiemu przesłuchanie studentów-oskarżycieli, i że niektórzy z nich stawali 10 bm. przed sędzią śledczym, celem przesłuchania.

Petycya stowarzyszeń kobiecych. Na ręce posła Tomaszewskiego wniosły stowarzyszenia lwowskie (Czytelnia dla kobiet, Pomoc przemysłowa kobiet, Koło pań T. S. L., Gospodarstwo domowe) petycyę do Sejmu, aby przy reformie ordynacyi sejmowej wyborczej zatrzymano nietylko dotychczasowe prawo wyborcze, przysługujące kobietom, ale wogóle zrównano prawo wyborcze kobiet z prawami wyborczemi mężczyzn.

Nowe ulice we Lwowie. Rada m. Lwowa na onegdajszem posiedzeniu uchwaliła nadać nazwy całemu szeregowi nowych ulic. Między innemi: przecznicę od Sadownickiej do Gipsowej nazwano ulicą Orzeszkowej, część Gołębiej nazwano ulicą Piotra Chmielowskiego, przecznicę między Hofmana a Głowińskiego ulicą Mikołaja Reja.

Tow. galic. urzędników podatkowych. Dnia 6 b. m. zawiązało się Tow. gal. urzędników podatkowych przy władzach skarbowych I instancyi we Lwowie. Celem Towarzystwa jest ochrona i popieranie gospodarczych, zawodowych, służbowych i towarzyskich spraw członków Towarzystwa. Z grona członków wybrano prezesem p. Mossakowskiego Władysława, zarządcę podatkowego; zastępcą p. Makarowicza Włodzimierza, zarządcę podatkowego. Do wydziału weszli pp.: Konopka Karol, Manasterski Maryan, Podwyszyński Józef, Smolnicki Aleksander, Wallin Wilhelm, Zajączkowski Tadeusz.

Projekt przymusowego umundurowania urzędników. Na murach miasta Lwowa pojawił się plakat następujący: „Odezwa P. T. urzędników państwowych! W Austryi, państwie potrzebującem doniosłych reform społecznych i to w chwili przesilenia ekonomicznego zjawia się dziwny projekt przymusowego umundurowania urzędników państwowych. Niewiadomo tylko, czy rząd na seryo myśli liberyą opancerzyć uczucia obywatelskie swoich podwładnych? W takim razie ten środek nie doprowadzi do pożądanego celu, gdyż czasy Metternichów i Kriegów i im podobnych minęły bezpowrotnie i całe szeregi urzędników rekrutują się dzisiaj przeważnie z najlepszych i zasłużonych obywateli kraju. To też plan przymusowego umundurowania przyjęło całe nasze społeczeństwo z odrazą, poruszył on do głębi najobojętniejszych ludzi, a niezadowolenie z powodu tak bezmyślnego i lekkomyślnego kroku zatacza z dniem każdym coraz szersze kręgi! — Z drugiej strony projekt taki na wypadek dojścia do skutku zniszczyłby rękodzieła w kraju, gdyż kilku kapitalistów, fabrykantów wiedeńskich, ciągnęłoby zyski kosztem tysięcy naszych rękodzielników, przemysłowców i kupców! Dlatego do szczegółowego omówienia tej sprawy i wyrażenia protestu przeciw zamierzonemu przymusowi mundurowemu zwołano wiec ogólny osób interesowanych na niedzielę dnia 13 b. m. do wielkiej sali ratu-

szowej o godzinie 10 przed południem, na który wszystkich urzędników zapraszają obwatele miasta Lwowa.

Ostatnie wiadomości.

— Nowy zamach na prawa koalicyjne Polaków pod rządem pruskim. Wiadomość, podana przed kilku dniami przez berlińskiego „Localanzeigera", a powtórzona następnie przez półurzędowe Biuro Wolffa, że w nowym projekcie ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach zakazane być mają wszelkie publiczne zgromadzenia, których język obradowy nie jest językiem niemieckim, wywołała żywe zaniepokojenie także wśród ludności duńskiej w Szlezwiku, oraz wśród ludności francuskiej w Alzacyi i Lotaryngii. Obecnie donoszą do „Koeln. Ztg" z Berlina, że projektowana ustawa o zebraniach, wykluczająca języki nieniemieckie z zebrań publicznych, dotyczyć będzie tylko Polaków.

Zatem ma to być wyłącznie ustawa antipolska. Dotyczący projekt podobno już wkrótce przedłożony zostanie niemieckiej Radzie związkowej, składającej się, jak wiadomo, z reprezentantów rządowych wszystkich państw niemieckich. Rząd pruski liczy widocznie na to, że jeśli ograniczy wyjątkowe to postanowienie tylko do Polaków, rychlej uzyska dla niego aprobatę od innych państw niemieckich. W parlamencie los tej ustawy zależny jest od stanowiska partyj wolnomyślnych.

Ostatnie posiedzenie Sejmu.

Namiestnik odroczył dzisiaj Sejm krajowy, a marszałek wyraził „pewność", że Sejm jeszcze raz będzie zwołany przed wygaśnięciem mandatów. Ciekawym szczegółem tego ostatniego posiedzenia jest, że nie dano rozbudzonej opinii publicznej żadnej wskazówki, czy w międzyczasie podjętą będzie akcya, celem doprowadzenia do skutku reformy wyborczej, i w jakim kierunku ta akcya ewentualnie będzie zdążać.

(Telegramy „N. Reformy" z 12 października.)

Lwów. Na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przyszedł pod obrady wniosek nagły posłów: Abrahamowicza, Czartoryskiego, Pinińskiego, Bobrzyńskiego, Rayskiego, Pastora, Oleśnickiego i Stapińskiego dla uczczenia **jubileuszu cesarza.**

Poseł Abrahamowicz zabrał głos i przypomniał, że „gdy przed 10 laty zbliżała się rocznica 50-lecia panowania cesarza, to Izba dla uczczenia tej rocznicy ofiarowała monarsze, co miała najdroższego: Zamek królewski na Wawelu. Dziś jesteśmy w przededniu obchodu nader rzadkiego, bo 60 rocznicy panowania monarchy. Mam przekonanie — mówił p. Abrahamowicz — że uczczenie tej chwili czynem pamiątkowym a odpowiadającym i intencyom i wzniosłym uczuciom monarchy, odbije się wspólnem tętnem serc całej ludności tego kraju". — W porozumieniu zatem i za zgodą przewodniczących wszystkich stronnictw tej Izby, wnosi p. Abrahamowicz:

1) Celem uczczenia przypadającego w roku przyszłym 60-letniego jubileuszu cesarskiego, przeznacza się sumę $1^1/_2$ miliona koron na założenie krajowej **osady poprawczej** dla nieletnich chłopców i dziewcząt. 2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby natychmiast poczynił wszelkie potrzebne kroki przygotowawcze celem wprowadzenia w życie krajowej osady poprawczej i przedłożył na następnej sesyi odpowiednie wnioski.

Powyższe wnioski Sejm bez dyskusyi jednogłośnie **uchwalił.**

Kilka wniosków odesłano do komisyj.

Petycyę m. Tarnobrzega w sprawie pożyczki na kanalizacyę odstąpiono Wydziałowi krajowemu.

Wezwano rząd, aby krajowym towarzystwom rolniczym udzielał wydatnej subwencyi na przyznanie rolnikom, dotkniętym klęską tegorocznego nieurodzaju, opustu przy poborze otrąb z wojskowych magazynów prowiantowych, oraz aby wydał bezpłatnie odpowiednią ilość soli bydlęcej ze szczególnem uwzględnieniem okolic, w których zebrana w tym roku pasza uległa zepsuciu.

Następnie załatwił Sejm ogólny program, mającego powstać w Kobierzynie zakładu dla obłąkanych, oraz kosztorys urządzenia tego zakładu w maksymalnej kwocie 4,321.000 kor. Na uposażenie potrzebnego na ten cel funduszu upoważniono Wydział krajowy do zaciągnięcia w Banku krajowym pożyczki do tej wysokości. Zarazem polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby bezzwłocznie poczynił potrzebne zarządzenia, iżby budowa zakładu możliwie w r. 1908 została rozpoczętą.

Wreszcie postanowił Sejm, że statut emerytalny dla urzędników Wydziału krajowego, nadany uchwałą Sejmu z 15 lutego 1898 r., ma znaleść zastosowanie także dla dyrektorów i prymaryuszów obu krajowych szpitałów powszechnych we Lwowie i Krakowie.

Odroczenie Sejmu.

Namiestnik hr. Potocki zabrawszy głos oświadczył, że z najwyższego polecenia **odracza** sesyę sejmową.

Marszałek hr. Badeni: „Powołując się na oświadczenie Eksc. p. namiestnika w czasie ogólnej rozprawy nad budżetem, mam nadzieję, co więcej, **mam pewność,** że daną nam będzie możność zebrania się jeszcze przed upływem naszych mandatów, celem uchwalenia nowej ordynacyi wyborczej. Sądzę, że odpowiada to życzeniu i woli całej Izby. Ja z mojej strony zapewniam, że uczynię wszystko, co do mnie należy, aby do tego rezultatu doprowadzić".

Pożegnaniem posłów i okrzykiem na cześć cesarza zamknął marszałek posiedzenie.

Jeden zwrot swego przemówienia wygłosił marszałek po rusku.

Odroczenie sprawy W. Krakowa.

(Tel. „N. Reformy" z 12 października.)

Lwów. W sprawie wniosku o Wielki Kraków miało się odbyć dzisiaj jeszcze jedno posiedzenie komisyi gminnej, celem wysłuchania referatu posła Staniszewskiego.

Marszałek zamykając posiedzenie Sejmu we czwartek, zwrócił uwagę, że dlatego nie wyznacza posiedzenia Sejmu na piątek, aby komisye miały możność wykończenia referatów i oddziałania w odpowiednim duchu na posłów.

Referent „Wielkiego Krakowa", p. Staniszewski oświadczył przewodniczącemu komisyi hr. Stadnickiemu, że referat wygotował i prosi o zwołanie posiedzenia komisyi na czwartek wieczorem albo na piątek. Mimo to komisya dopiero na dziś, t. j. na sobotę rano została zwołaną na godzinę przed ostatniem posiedzeniem Sejmu, które miało trwać tylko do południa.

W komisyi zauważono obecność blisko wszystkich członków konserwatywnych, przeciwnych wnioskowi i z góry widocznem było, że konserwatyści chcą sprawę pogrzebać albo odroczyć, gdyż wygłaszali przewlekłe, obstrukcyjne mowy. Gdy miało przyjść do głosowania, przewodniczący **zamknął** posiedzenie komisyi na żądanie p. Moysy, który upadłszy z wnioskiem na odroczenie, wyszedł z sali, aby po chwili wrócić i z radością zwiastować fakt **odroczenia sejmu przez namiestnika** i tem samem wezwać przewodniczącego komisyi do zamknięcia posiedzenia, zwracając jednocześnie jego uwagę, że głosowanie byłoby nieważnem wobec odroczenia Sejmu,

Przewodniczący komisyi, prezes jednego z klubów konserwatywnych, **zamknął tedy** posiedzenie, a poseł Moysa wychodząc jako zwycięzca z sali komisyjnej, odbierał gratulacye ze strony redaktorów „Czasu", pp. Jaworskiego i Starzewskiego.

Niezałatwienie tej sprawy miało charakter demonstracyi politycznej bez następstw dla sprawy samej. Kraków jednak przekona się, jakiemi względami otacza go partya konserwatywna, zwłaszcza od chwili, gdy stosunki polityczne w Krakowie uległy zmianie na niekorzyść konserwatystów.

Oburzenie na podobne postępowanie znalazło głośny wyraz nietylko u całej lewicy Sejmu, ale i u kilku wybitnych posłów konserwatywnych, rozumiejących ducha czasu i patrzących w przyszłość.

Choroba cesarza.

Widoczną jest rzeczą, że choroba cesarza początkiem swoim sięga znacznie dalej wstecz, niż to pierwotnie przypuszczano. Już w ubiegłym roku — jak stwierdzają informacye jednego z wiedeńskich dzienników — podczas jesiennych manewrów przeziębił się cesarz i odtąd skłonny był do cierpień organów oddechowych, do czego od czasu do czasu przyłączały się lekkie bole skutkiem reumatyzmu, tudzież ischias. Z tego też powodu lekarz przyboczny cesarza dr Kerzl radził mu, ażeby w przeszłorocznych manewrach nie brał udziału ze względu na trudy manewrów i na niepewny stan pogody, ulegającej w tej porze nagłym zmianom. Cesarz atoli nie poddał się tej radzie, wziął udział w manewrach i przeziębił się.

Na razie okoliczność ta nie dawała powodu do obaw, istniało wielkie prawdopodobieństwo, że cesarz będzie później skłonniejszym do kataralnych przypadłości. Trudno też było naówczas nakłonić cesarza do pobytu w Ischlu, na co się cesarz dopiero wtedy zgodził, gdy objawy zaziębienia znikać nie chciały. Niestety stosunki atmosferyczne były niepomyślne, a gdy pobyt w Ischlu został przerwany, okazało się wprawdzie polepszenie, zupełne jednakże odzyskanie zdrowia nie nastąpiło. Mimo to okazywał się postęp w stanie zdrowia i tylko występowały niekiedy bole gośćcowe po utrudniających obowiązkach reprezentacyjnych, albo też po silniejszych zmianach powietrza.

Ogólny stan zdrowia do wiosny b. r. nie ulegał mniej więcej zmianom, a lżejsze przypadłości usuwano w ten sposób, że cesarz pozostawał w zamku Schönbrunn, nie dojeżdżając do „Burgu" wiedeńskiego, ażeby się chronić przed zmianami temperatury. Z tego też powodu, na usilne przedstawienia dra Kerzla, odłożoną została podróż cesarza do Pragi. Niestety, gdy podróż owa przyszła do skutku, stan pogody był bardzo niepomyślny, panowała bowiem słota, a nawet śnieg padał. W dodatku pokoje w Hradczynie, zamku praskim, w których cesarz zamieszkał, były przez szereg lat nie używane. Odnowiono je wprawdzie i na kilka tygodni przed przybyciem cesarza opalano, jednakże w starych murach i na znaczniejszem wzniesieniu pobyt w porze zimnej nie jest wskazany, zwłaszcza, gdy trzeba często wyjeżdżać. Jakoż okazały się niepożądane skutki i cesarz musiał pobyt w Pradze przedłużyć, ażeby wypocząwszy, mógł ukończyć dalszą podróż, razem z powrotem do Wiednia.

Znowu występowały ciągłe niedyspozycye, a i wreszcie nowy pobyt w Ischlu spowodował zmianę na lepsze i obudził nadzieję zupełnego wyzdrowienia. — Jednakże nadzieja ta zawiodła. Cesarz na polowaniach kilka razy przemoknął, skutkiem czego objawy kataralne występowały nieco silniej. Ale to nie byłoby samo przez się czemś doniosłem, gdyby cesarz był poszedł za radą lekarzy i nie wziął udziału w manewrach. Nieszczęsnym zbiegiem okoliczności podczas manewrów tegorocznych nastąpiła nagła zmiana pogody, co wpłynęło nadzwyczaj ujemnie na stan zdrowia cesarza. W okolicach alpejskich, gdzie się odbywały manewry, panowały mrozy, sięgające 7 stopni poniżej zera. Nastąpiła silna recydywa. Lekarze żądali, ażeby się cesarz szanował, ale szereg okoliczności uniemożliwił to. Choroba byłaby się ograniczyła na katarze, gdyby nie przyjęcia na dworcach. Zwłaszcza przyjęcie na dworcu kolei państwowej w Wiedniu okazał się wielce szkodliwym. — W cieniu było chłodno, na słońcu gorąco, to też cesarz był na peronie widocznie zgrzany. Na dworcu panował przeciąg, w którym cesarz przebywał przez kwadrans. — Następnie otwartym powozem cesarz powrócił do Burgu. Odtąd datuje się silniejsza afekcya organów oddechowych, która doprowadziła do kataru krtani, a wreszcie do zapalenia oskrzeli.

(Tel. „N. Reformy" z d. 12 października.)

Wiedeń. Poranne dzienniki dzisiejsze potwierdzają, że stan zdrowia cesarza **wczoraj się pogorszył.** — Wczoraj przed południem przyjmował cesarz różnych dygnitarzy dworskich, słuchał ich sprawozdań i przedłożeń, nic jednak nie mówił, tylko przytakiwał ruchem głowy. Kilka razy wstawał cesarz od biurka i przechadzał się po pokoju i nie czuł się zmęczonym. — Dopiero po drugiem śniadaniu stan cesarza **stał się odrazu mniej dobrym.** Gorączka **zwiększyła się** i zmęczenie dało się odczuć większe. Stan kataru pozostał niezmieniony. — Wprawdzie kaszel występuje rzadziej, ale ataki kaszlu **są silniejsze** i trwają dłużej. Popołudniu stracił cesarz także apetyt.

Lekarz przyboczny dr Kerzl, który wczoraj przed południem i popołudniu, kilka razy, prawie co godzinę, doglądał cesarza, odbył wieczór consilium z profesorem Neusserem. Consilium skonstatowało zwiększenie się gorączki i stwierdziło, że w stanie kataru **nie nastąpiła** zmiana na lepsze.

O godzinie 8-ej wieczór przybył wczoraj do Schönbrunu minister spraw zagranicznych, bar. Aehrenthal i zabawił tam do późna, konferując z generalnym adjutantem cesarza, hrabią Paarem i ochmistrzem dworu ks. Montenuovo.

Urzędowe sprawozdania.

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi: Według wiadomości z Schoenbrunu w ciągu dnia wczorajszego nie nastąpiła istotna zmiana w stanie zdrowia cesarza. Także i wczoraj przed południem cesarz udzielił codziennych przyjęć. Przyjęci zostali przed południem generalni adjutanci hr. Paar i Bolfras, oraz szef kancelaryi gabinetowej Schässl; po południu ochmistrz dworu ks. Montenuowo. Cesarz podczas wszystkich tych andyencyi wstrzymał się od mówienia i wysłuchał jedynie referatów. Do godziny 5 po południu bawił cesarz w swoim gabinecie, poczem zjadł obiad, przy którym, jak w ostatnich dniach, mało miał apetytu. O godz. 7 wieczorem przybył prof. Neusser i lekarz przyboczny dr. Kerzel na wspólną wizytę wieczorną. Można powiedzieć, że objawy kataralne w ciągu dnia wczorajszego nie przybrały. Lekkie podwyższenie temperatury połączone z katarem do godzin wieczornych nie ustąpiło, jednakże kaszel jest mniejszy, skutkiem czego stan subjektywny cesarza był wczoraj także nieco lepszy. O zwykłej godzinie udał się cesarz na spoczynek. Tryb życia cesarza tylko o tyle doznał zmiany, że odpadły zwykłe spacery w parku i cesarz nie opuszcza pokoju.

Schoenbrunn. O stanie cesarza dowiaduje się c. k. Biuro korespondencyjne ze strony powołanej, że podrażnienie do kaszlu wprawdzie trwa jeszcze, ale noc była dosyć dobrą, a stan sił jest zadawalniający.

Noc dzisiejsza.

Wiedeń. Noc dzisiejszą spędził cesarz stosunkowo spokojnie. Budził się tylko kilkakrotnie z powodu kaszlu, wskutek czego rano czuł się osłabionym. **Gorączka nie ustąpiła.** Dr Kerzl, aczkolwiek spał w pobliżu cesarza, do sypialni jego nie wchodził. Rano cesarz wstał o zwykłej porze i zasiadłszy przy biurku, załatwiał rozmaite sprawy. Następnie spożył śniadanie, przyczem jednak skarżył się na brak apetytu. Cesarz okazuje duże zniecierpliwienie z powodu przedłużania się choroby.

Wiedeń. Cesarz przepędził dzisiejszą noc spokojniej. Kaszel i gorączka są **mniejsze.** Stan kataru niezmieniony. Stan subjektywny świeższy.

Godziny przedpołudniowe.

Wiedeń. O godz. $8^1/_2$ rano lekarz przyboczny dr Kerzl badał cesarza i znalazł stan niezmieniony. Temperatura była nieco niższą, niż wczoraj wieczorem. Następnie cesarz przyjął, jak zwykle, generał-adjutanta hr. Paara, ochmistrza dworu i dyrektora kancelaryi gabinetowej i słuchając ich raportów, robił rozmaite uwagi. O godz. 11 przed południem dr Kerzl ponownie badał cesarza i znowu nie znalazł żadnej zmiany w jego stanie. Cesarz czuje się bardzo osłabionym i niecierpliwi się niemożnością wyjścia na świeże powietrze. Apetyt zmniejszył się znacznie, tak, że lekarze zapisali cesarzowi rozmaite pobudzające apetyt środki.

Dziś wieczorem będzie konsultował cesarza prof. Neusser, poczem prawdopodobnie ogłoszony zostanie biuletyn oficyalny.

Sprzeczne wiadomości.

Wiedeń. W mieście krążą niesprawdzone dotąd pogłoski, że u cesarza rozwinęło się **zapalenie płuc.** W przeciwstawieniu do tego, dzisiejszy „Fremdenblatt" w wydaniu wieczornem donosi, że wiadomości z Schönbrunu brzmią bardzo pomyślnie. Noc przepędził cesarz względnie spokojnie. Już w ciągu nocy temperatura spadła. Równocześnie poprawił się stan subjektywny cesarza. Dr Kerzl przy badaniu nie znalazł zmian w stanie kataralnym. Wydanie oficyalnego biuletynu nie nastąpi.

Opinie lekarzy.

Wiedeń. „N. W. Tagblatt" donosi, że lekarze nie są zaniepokojeni przebiegiem choroby cesarza, ponieważ zarówno gorączka, jak i brak apetytu są zwykłemi objawami przy podobnym katarze. — Pogłoski o znacznem pogorszeniu w stanie zdrowia cesarza, które krążyły wczoraj i dzisiaj, nazywa „N. W. Tagblatt" nieuzadnionemi. Sądzi jednak, że należy zachować rezerwę w ocenie zdrowia cesarza. Dziś rano temperatura cesarza wynosiła 37·2 stopni. Wobec tego zaniechano zamiaru wydania dziś oficyalnego biuletynu.

Niema powodu do obaw.

Wiedeń. Jeden z dygnitarzy dworskich, zapytany o stan zdrowia cesarza, oświadczył, że wogóle nie nastąpiła żadna zmiana z wyjątkiem podwyższenia gorączki. Na razie niema powodu do obaw.

Odwołana wizyta.

Wiedeń. Dziś zawiadomiono cesarza o odwołaniu wizyty królewskiej pary hiszpańskiej. Przygotowaniami na jej przyjęcie cesarz aż do ostatniej chwili interesował się bardzo żywo.

Cesarz na manewrach.

Wiedeń. Lekarz przyboczny dr Kerzl zapewnia, że cesarzowi odradzano brania udziału w tegorocznych wielkich manewrach w Karyntyi. Mimo to cesarz na manewry wyjechał. To było przyczyną zasłabnięcia. Od godziny 6 rano do 2 popołudniu zostawał cesarz na polu, wśród kilkugodzinnego deszczu. Na drugi dzień kazał się cesarz zbudzić o godzinie $2^1/_2$ w nocy i wyjechał na pole manewrów. Dodać należy, że już od roku cierpi cesarz na chroniczny katar oskrzeli.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 12 października.

W sprawie surtaksy.

Wiedeń. Jak się c. k. Biuro Korespondencyjne dowiaduje, zupełnie z palca wyssaną jest wiadomość, która kilkakrotnie pojawiła się w prasie, jakoby w układzie ugodowym mieściło się uwolnienie kontyngentu cukru w wysokości 50.000 centnarów metrycznych dla Galicyi od surtaksy. Nieprawdziwość tego doniesienia łatwo zresztą odrazu poznać już z powodów wewnętrznych. Mianowicie nie byłoby dopuszczalnem uczynienie dla jednego kraju koronnego tego rodzaju wyjątku z pod ogólnej normy.

Nowy departament ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiedeń. W myśl nowo zawartej ugody w ministerstwie spraw zagranicznych ma być utworzony nowy departament, wyłącznie dla spraw węgierskich.

Zasądzenie Liebknechta.

Lipsk. Dr. Liebknecht został zasądzony za zdradę stanu na rok i 6 miesięcy twierdzy.

Rozprawa Haua.

Lipsk. Przed trybunałem państwowym rozpoczęła się dziś rozprawa rewizyjna w procesie Haua, który, jak wiadomo, przez sąd w Karlsruhe, skazany został na śmierć za zabicie teściowej Molitorowej. Hau nie stawił się na rozprawie. Żądanie publiczności o wydanie biletów wstępu na rozprawę — odrzucono.

Ustąpienie Izwolskiego.

Petersburg. „Rjecz" donosi, że minister spraw zagranicznych, Izwolskij zamierza ustąpić i objąć urząd ambasadora rosyjskiego w Berlinie, ponieważ nie zgadza się na zawarcie z Bułgaryą tajnej konwencyi wojskowej.

Wielki pożar.

Petersburg. W ulicy Schlüsselburskiej wybuchł wczoraj wielki pożar, którego pastwą padło pięć wielkich domów, zamieszkanych przeważnie przez robotników. W płomieniach zginęło dziewięć osób.

Strajk generalny.

Medyolan. Izba robotnicza uchwaliła proklamować **strajk generalny,** który jednak dotąd nie rozpoczął się jeszcze.

Medyolan. Z powodu ogłoszenia strajku generalnego wojsko obsadziło najważniejsze punkty w mieście.

Medyolan. Z powodu proklamowania strajku generalnego przerwano pracę we wszystkich zakładach przemysłowych. Tramwaj wstrzymał ruch. Mimo strajku służby kolejowej zdołano puścić pociągi ekspresowe do Wenecyi i Turynu. Również z Północą połączenie kolejowe jest normalnem. Tylko w kilku małych zakładach przemysłowych pracują. Sklepy otwarte. W mieście panuje spokój.

Na wzór kapitana z Köpenicku.

Wiedeń. Wielki wóz pocztowy, zdążający dziś rano na dworcu kolei południowej, wstrzymał po drodze jakiś człowiek, przebrany w uniform funkcyonaryusza pocztowego, oświadczając woźnicy, że musi wyjąć jeden worek z listami. Człowiek ów rzeczywiście otworzył wóz i wyjąwszy z niego jeden worek z przesyłkami pieniężnemi, oddalił się.

Budapeszt. Sejm wybrał ponownie dotychczasowych wiceprezydentów Rakowszkyego i Navai'a.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 października. (Giełda południowa.) Marki 117·40. Renta majowa 96·50. Renta koronowa węgierska 93·45. Akcye austr. zakł. kred. 635·75. Akcye węg. zakł. kred. 746·50. Akcye Anglobanku 297·00. Akcye Unionbanku 534·00. Akcye Bankvereinu 531·—. Akcye Länderbanku 425·00. Akcye kolei państwowych 655·50. Lombardy 149·50. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 600·25. Rima-Muranyi 544·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2625·—. Losy tureckie 183·00. Ruble 253·75.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 12 października. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 200·—. Tow. dyskontowe 173·50. Usposobienie: słabe.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 12 października (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	253 25	254 25
Marki niemieckie	117 —	117 60
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 14	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 —	110 —
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „ „	95 —	96 —
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „ „	95 —	96 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 50	95 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 —	96 —
4% „ miasta Lwowa	93 30	94 30
$4^1/_2$% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4% „ kolejowe	93 50	94 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	96 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	572 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	558 —	562 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 40	96 90
„ „ srebrna	96 40	96 90
4% renta koronowa austryacka	96 50	97 —
4% „ „ węgierska	93 50	94 —
4% „ austryacka w złocie	115 25	115 75
4% „ węgierska „	111 25	111 75

Zimler i Ska

Linia A-B

poleca ją

na sezon jesienny

Modele kapeluszy

Kapelusze dla panienek

Kapelusze sportowe

Fantazye, pióra

Wielki wybór

bluzek i halek

wełnianych i jedwabnych

Koronki, wstążki, welony, żaboty.

Boa strusie marabous

Materye jedwabne

ceny bez konkurencyi

Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 4112 9 10

PENSYONAT UKRAINA

Kraków, ul. Karmelicka 40.

poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy i krótszy. — Łazienka w domu. — Także wydaje się objady i kolacye na miejscu i na miasto. 4445 51 0

Nauczyciel

były oficer, lat 27, dla braku znajomości pragnąłby na tej drodze poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę, przystojną, wykształconą i gospodarną. Posag wymagany.

Zgłoszenia tylko imienne z dołączeniem fotografii pod „Stęskniony 1880" do Administr. „N. Reformy". Rzecz traktuje seryo; za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. 4616 1 3

Pożyczki! Zaliczki! Kredyty!

szczególnie korzystne dla urzędników na wszelkich stanowiskach i w rangach, dla wszystkich oficerów, dla wszystkich osób na stanowisku. Wielkie i małe kwoty pod b. korzystnemi warunkami, bez wydatków naprzód, bardzo umiarkowany procent, zwrot w 60—80 ratach miesięcznych. Spieszne załatwienie, względnie natychmiastowa pomoc. Najwyższe kwoty na spadki, dożywocia, depozyty, legaty i t. d. Zgłoszenia pod „Solide Geldquelle" przyjmuje eksped. ogłoszeń **M. Dukes Nachf.**, — **Wieden**, 1, Wollzeile 9. 4459 2 4

Najlepsza i najtańsza

Kawa.

5 kg. opłatnie za zaliczką, zielonej, b. dobrej, K 11·50, 12·50, 14·—, 15·—, palonej, przewybornej, K 14·—, 15·—, 16·—. 4441 80 0

Fr. Jelínek, Slatiňany, Czechy

Zażądać cennika opłatnie za darmo!

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien**, I., Bäckerstrasse 3. Telefon 16881, **Budapest**, V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 140 49 52

MOTORY URSUS

jedyne motory do opalania surową ropą o idealnie prostej konstrukcyi — sprzedaje na raty miesięczne, roczne i t. d.

Biuro techniczne

Universum

Generalne zastępstwo motorów URSUS

Kraków, Basztowa l. 19.

4093 5 10

PATENTY

znaki i wzory ochronne wszystkich krajów

wyjednywa i spienięża **M. GELBHAUS**, inżynier i zaprzysiężony rzecznik patentów w Wiedniu 304 44 0

VII., Siebensterngasse naprzeciw c. k. Urzędu patentowego.

Adres telegramów: „Protektion", Wiedeń. Telefon międzymiastowy Nr. 3707.



- MONOPOL -

HERBATA z RĄCZKĄ

DO NABYCIA W CAŁEJ GALICYI ::

JULIUSZ GROSSE :: :: ::

KRAKÓW — PAŁAC SPISKI ···

4276 6 0

Sławkowska l. 1.

Ceny bardzo niskie!

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

oraz skład wyrobów ze złota i srebra

istniejący od r. 1883 pod firmą:

A. HOLIK

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 1,

poleca obfity magazyn prawdziwych zegarków genewskich, zegarów wahadłowych, budzików grających polskie melodye, oraz kolekcyę zegarów **staroświeckich**. — **Towar z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. — Poręczenie 3-letnie!** — Zakupuje zegary staroświeckie i przyjmuje takowe do gruntownej naprawy. — Zakład podejmuje się nakręcania i konserwacyi zegarów korytarzowych i wieżowych w publicznych istytucyach z gwarancyą, za skromnem wynagrodzeniem. — Usługa szybka i rzetelna, ściśle dotrzymanie terminu przy powierzeniu robót. 4625 1 10

Ceny bardzo niskie!

Sławkowska l. 1.

Najlepszą, bezwonną, nieeksplodującą

NAFTĘ salonową i cesarską

Spirytus do świecenia i palenia, **Oliwę** kościelną — poleca

Czesław ŚMIECHOWSKI

Mały Rynek, obok apteki pod barankiem. 3579 18 86

Odstawa do domu bezpłatnie.

Zabawki, lalki, gry tow., konie na biegunach

poleca w wielkim wyborze po niskich cenach

C. Szczurkowski

Kraków, GRODZKA 2. 851 39 0

Odznaczony na wystawie powszechnej w Paryżu 1906 I nagrodą wielkim złotym medalem, w Londynie 1907: I nagrodą, wielkim złotym medalem i krzyżem honorowym.



WSPANIAŁY BIUST,

idealnie piękną, dobrze ukształtowaną, piękną pierś osiąga się przez mój znakomity 1067 28 0

BALSAM na PIERSI „SINUSOLIT"

nadaje się dla młodych dziewcząt zarówno jak dla kobiet z nierozwiniętą lub wskutek połogu zanikłą piersią. Używa się go tylko zewnętrznie podług wskazówki. Skutek zdumiewający. Niema ryzyka. Jeżeli nie poskutkuje, zwrot pieniędzy. Cena flaszki 3·75 złr., flaszki na próbę 2 złr., za zaliczką. Do tego należące „mydło kremowe sinusolit" po 75 ct. kawałek. — Wysyła dyskretnie tylko

H. AUER, Wiedeń IX 2, Nussdorferstrasse 3.

Globin

jest najlepszym i najdelikatniejszym środkiem do czyszczenia obuwia

1165 4 6

Wiedeń, Hotel Linke

dawniej Kolbe

I. Kolowratring, Pestalozzigasse 4.

Odnowiony, nowoczesnym komfortem wyposażony, łazienki, telefon, światło elektryczne, 40 pokoi od 3 K. do 8 K. wraz z światłem i obsługą. Spokojne, piękne położenie w bezpośredniej bliskości opery i parku miejskiego. Najlepsze połączenie we wszystkich kierunkach. Rozmowa po polsku.

Z poważaniem
Benedykt Linke
właściciel hotelu

3928 12 18

Chłopczyka

dobrze wychowanego, poszukuje się do wspólnej nauki IV normalnej. Karmelicka 20, oficyny, półpiętro, od 1—4. 4579 2 3

Kursa Malarstwa i Rzeźby

w pracowni Szczygielskich

ulica Niecała l. 14, II. piętro.

Wpisy od 2 do 4. 4421 5 10

Pióra pawie

hurtownie 4192 7 8

M. & L. PATZOVSKY

Wiedeń, VII., Hermanngasse 11.

Powróciłam z Zakładu z Trenczyna i polecam się WPaniom. **A. Moczulska** egzaminowana masarzystka, **Kraków**, Rynek kleparski 16. 4098 5 6

ALEXIN CIASTOWY

NAJLEPSZY TŁUSZCZ ROŚLINNY DO GOTOWANIA, SMAŻENIA I PIECZENIA. 25%, WYDATNIEJSZY OD KAŻDEGO INNEGO TŁUSZCZU. DLA ŁATWEJ STRAWNOŚCI POLECANY PRZEZ LEKARZY.

DOSTAĆ MOŻNA W KAŻDYM HANDLU KORZENNYM.

PRAWDZIWY TYLKO Z TYM ZNAKIEM OCHRONNYM.

4215 1 13

Krakowskie

Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników

w Krakowie, ul. Grodzka 52,

od 1 października 1907 płacić będzie od wkładek na oszczędność złożonych

5%

Podatek opłaci z własnych funduszów. 4565 2 3

„Jabra" Kali chloricum pasta do zębów,

wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. **Tuba 80 hal.**

„Jabra" Antyseptyczna woda do ust,

znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust.

Flakon Kor. 1·20.

Wyrób i główny skład 4295 6 42

APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO W KRAKOWIE.



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 4338 3 30

Józefa Wekslera

w Krakowie, ul. Grodzka L. 71.

poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35.

Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko **po cenach umiarkowanych.** Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Herbatę karawanową RODUS

znaną ze swej dobroci — poleca

MAGAZYN NOWOŚCI

A. SKÓRCZEWSKIEGO I POLAKIEWICZA

Kraków, Floryańska 13.

Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą. 4538 1 5

ZIMOWY ZAKŁAD HYDROPATYCZNY Dra EBERSA na

LIDO

pod WENECYĄ otwarty corocznie od 15 paźdz. do 1 maja.

Najnowsze urządzenia lecznicze, komfort wzorowy. — Piersiowo i umysłowo chorych nie przyjmuje. — Droga z Wiednia 14½ godzin, wozy wprost. — Prospekty na żądanie. Koresp. po polsku. — Adres: **Dr d'Ebers, Lido-Venezia, Italia.** 4516 2 20



— Od **20 lat** znany i ulubiony **środek do tępienia włosów**

„EPILATOIR"

do zupełnego wytępienia **włosów na twarzy, rękach, ramionach i t. d.** został teraz **ulepszony** i **działa szybciej niż dawniej. Cena małego flakonu 10 K, wielkiego 20 K.**

ROBERT FISCHER, doktor chemii i kosmetyki. — Dawniej: Wiedeń, I., **Habsburgerstrasse 4, teraz: Wiedeń, I., Salvatorgasse 11.**

Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości, jakoteż wyjaśnienia we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, opłacone. 2365 6 7

Na ul. Batorego 25, I. p.,

na prawo są do wynajęcia ładne, umeblowane pokoje z utrzymaniem. Kuchnia bardzo zdrowa i smaczna. Przyjmuje się także stołowników. 4536 3 3

Większy handel

korzeni, delikatesów, win i owoców istniejący od kilku lat przy bardzo ruchliwej ulicy Krakowa, dobrze rozwinięty i bez długów z powodu stosunków familijnych do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Szczerość K 8000" poste restante Kraków, gł. poczta. 4577 2 3

Dom murowany

w Zwierzyńcu, składający się z 6 ubikacyj i piwnic, obok wjazd i ogród, do sprzedania. Cena 4.300 złr. Wiadomość u S. Russka, Nowa Wieś, ulica Misyonarska L. 27. 4634 1 4

Wdowa

po urzędniku osoba starsza przyjmie na stancyę kilka panienek uczęszczających na Uniwersytet lub panów. Pokoje osobne z całem utrzymaniem lub bez. Ul. Tarłowskich 12, I p. 4628 1 2

Akademik poszukuje spokojnego mieszkania przy rodzinie. — Zgłoszenia z podaniem ceny z grzeczności przyjmuje Piasecki, Dębniki, Polna. 4633 1 2

Poszukuje się

Maszynisty

do parowego tartaku. Oferty z odpisami świadectw wnosić pod adresem Hugo Baron Wattman, Ruda Różaniecka. 4518 3 3

Ożenić się

zamierza powtórnie lekarz-dentysta, wdowiec, rodem z Warszawy. Studya ukończył w Paryżu; przebywa już od 10 lat stale w Budapeszcie, gdzie dochody jego wynoszą 12000 K rocznie. Mając lat 40, pragnąłby poznać w celu matrymonialnym Izraelitkę 30 letnią, inteligetną, wykształconą z odpowiednim posagiem. Rzecz traktuje seryo. Dyskrecya zapewniona.

Łaskawe zgłoszenia możliwie z dołączoną fotografią, którą się do 8 dni zwraca.

H. M. Dukatenzähler, Przemyśl, hurtowny skład papieru. 4551 1 2

35.000 metrów

dobrze wybielonych **resztek rumburdzkich**, zdatnych na najlepszą bieliznę i pościel, długich 8—16 metrów, do sprzedania po **25 ct.** za metr. Sprzedaje się najmniej 40—45 m. **25.000 metrów** resztek płótna na prześcieradła, z poręczeniem lnianego, 150 cm. szerokiego, I jakości, do sprzedania po **54 ct.** za metr. Długość resztek 8—18 m. Każda resztka nadaje się na prześcieradła. Sprzedaje się najmniej 14—18 metrów. Wysyła się tylko za zaliczką. Jeżeli potrzeba, wysyła się też po połowie każdego gatunku. **S. STEIN**, tkalnia płócien, **Nachód**, w Czechach. 4614

Zakopane „Dworek"

poleca na zimę pokoje słoneczne. Opieka troskliwa. Kuchnia smaczna. 4549 2 6

Poszukuję czynnego wspólnika

z kapitałem kilku tysięcy koron do powiększenia założonej fabryki. Zgłoszenia R. J. 1906 poste restante Kraków za okazaniem kwitu inserat. 4585 2 3

Panienka z dobrego domu znajdzie umieszczenie zaraz z całem utrzymaniem oraz rodzicielską opieką przy rodzinie inteligentnej. Na żądanie fortepian w domu. Wiadomość przy ulicy Stachowskiego L. 25, w handlu. 4605 2 3

Magister farmacyi

rutynowany, poszukuje posady lub zastępstwa od dnia 10 listopada. **Rakowiecki, Zabłocie-Żywiec**, apteka. 4593 2 6

Tanio

bo o 20% niżej ceny fabrycznej kilka ogniotrwałych kas do sprzedania w Reprezentacyi, Kraków, Wiślna 8. 4599 2 2

Poczta II/1

2 km. od Krakowa, zaraz do zamiany. Zgłoszenia **F. H.** post. rest. **Kraków.** 4589 3 3

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane sprzedaje i wynajmuje **St. Boroń**, Kraków, Tomasza 33, I. p. 4493 4 30

Młody człowiek władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z odbytą praktyką biurową, piszący na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia **M. K.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy". 4534 3 4

Zarząd dóbr Gawłuszowice

st. kol. Jaślany,

ma do sprzedania kilka tysięcy cet. metr. **ziemniaków** gorzelnianych i jadalnych. 4590 2 5

NAFTA SALONOWA

Litr 14 ct.

ulica św. Tomasza Nr 18.

pomiędzy Szpitalną a Floryańską. 4583 2 3

Pokój frontowy

umeblowany z osobnym wejściem dla jednego lub dwóch panów z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Można dostać również zdrowe obiady. Plac Szczepański 2, II. p. 4490 4 8

Kawaler

monter, trzeźwy, 35 lat mający, na stałej posadzie, szuka w zamiarze poważnym panny lub wdowy z posagiem. — Nieanonimowe zgłoszenia z fotografią pod **„A. S. 444"** post. rest. **Kraków, za okazaniem kwitu inser.** 4514 2 3

Mieszkanie

6 pokoi na I piętrze, Jagiellońska l. 5 do wynajęcia od 15 października 1907. 4529 5 6

KINEMATOGRAF



Bardzo zajmujący dla dzieci i dorosłych, dający się użyć także jako „Laterna Magica", z 3 barwnemi obrazami na skrawkach (filmach) i 6 obrazami na szkle, 3½ cm. szer., lampą naftową, z reflektorem i sposobem użycia, całkowity w pudełku **Kor. 16.** Tym kinematografem można rzucać na ścianę żywe obrazy, przez młodych i starych chętnie widziane. Mechanizm jest bardzo dokładny, a prosty tak, że każde dziecko z łatwością może nim kierować. Do nabycia wprost przez **c. i k. nadw. dostawcę** 4241 4 15

Hanns Konrad

Dom wysyłkowy w Brüx Nr 645 (Czechy).

Bogato il. pols. cenniki kinematografów, laterna magica, maszyn parowych, zabawek ruch. i t. d. wysyła na żądanie każdemu za darmo opłatnie.

Pierze gęsie!

nowe niedarte:	½ klg.	szarego	ct. 15
	½ „	białego	„ 35
nowe darte:	½ „	szarego	„ 45
	½ „	białego	„ 75

przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 357 2

J. Haldek

w PRADZE, ulica Tyńska L. 17.

ZAWSZE

jest niepiękną i uciążliwą

OTYŁOŚĆ

English Breakfast Tea

niszczy tłuszcz niezmiernie, jest zdrowa i bardzo smakuje.

Jedynie prawdziwa w łykowem obwiązaniu z **Einhornapotheke w Wels**, Górna Austrya. Paczka 3 K, wielka paczka K 5·50, na próbę K 1·50. Porto osobno. 4002 3 6

5 K i więcej dziennego zarobku



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości wstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę. — Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. 4448 53 0

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nábřeží 6—192.

Skład Futer gotowych i na sztuki K. MOOR

Kraków, Grodzka 32.

SŁYNNA W SWIECIE WÓDKA FERNET-BRANCA firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 591 64 141

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w każdym lepszym handlu łakoci i w każdej kawiarni.

WYSTAWA NIEUSTAJĄCA MEBLI, Związku Stolarzy krakowskich

Kraków, Róg ulicy Floryańskiej i Pijarskiej I. piętro.

Zawiadamia Szan. P. T., że swój magazyn znacznie powiększył i zaopatrzył go w meble najnowszych stylów. — Również podejmuje się wszystkich obstalunków, które wykonuje prędko, tanio, dokładnie i **z gwarancyą**.

Ceny możliwie niskie. 2190 22 0 **Zarząd.**

BIURKA

żaluzyowe z prawdziwego amerykańskiego masywnego drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego, oraz modne kompletne urządzenia dla biur, bibliotek i pokoi dla Panów, poleca jedyny spec. skład urządzeń biurow. pod firmą

ZYGMUNT LAUER

w Krakowie, Rynek 34, I p., Linia C-D (Pałac Spiski). Telefon 713.

Filia we Lwowie, Sykstuska 29. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie. — Ceny i warunki bardzo przystępne. 4270 9 100

Kto używane pierwszorzędne

wozy wszelkich typów i uprząż

wszelkiego rodzaju chce kupić tanio, niech odwiedzi wielki skład **Karola Fischera, Wiedeń, II.,** Praterstrasse 72. Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 3887 15 0

45 metrów

rozmaitych

resztek

barchanu, flaneli, oksfordu, dymki, płótna rumburdzkiego po cenie **17 K** wysyła za zaliczką

JULIUSZ KANTOR

tkalnia **Baby VIII** pod Nachodem (Czechy).

Długość resztek 6—12 metrów. Wyborna jakość. Próbek resztek nie wysyłam. 4591 1 0



Katalogi opłacone za darmo. 60% oszczędza się na opale.

Fabryka oszczędnych ognisk Triumph. **S. Golschmidt & Sohn, Wels,** Austr. 35. 1083 32 52

Nowy zarobek

przez prosty, popłatny wyrób nawet przy pomocy małych środków i bez osobnego lokalu wykonalny. Wiadomości fachowych nie potrzeba. Wiele uznań ze wszelkich kół. Katalog za darmo. Siebenhirtener chem. Industriewerk Gesellschaft m. b. H. in Inzersdorf 76 bei Wien. 146 14 0

Dom towarowy Schachne Landau

Kraków, Stradom 15,

zawiadamia, iż otrzymał na skład nowy wyrób dywanów pod nazwą **„Xylo“,** które się odznaczają nadzwyczajną trwałością i nadają się do mycia.

Ceny stałe. 4495 3 8

Lüftingera

tępiciel pluskiew

prawnie chroniony, działa natychmiast. Zabija wszelkie robactwo. Cena szarego we flaszkach 40 h, białego nie plamiącego 60 h, 1 K 40 h, 2 K 80 h, 4 K, 5 K 60 h. Żażądać tylko jednej flaszki Lüftingera w drogueryi **Józefa Hanaka** jako składzie głównym w Krakowie, ul. Szewska l. 5. 3976 5 10

Najlepsze i najtańsze źródło nabycia!

Zwracam uprzejmie uwagę! Od moich instrumentów muzycznych nie płaci się cła, gdyż wszystkie są wyrobami krajowemi. Poręczenie. Wymiana dozwolona lub pieniądze napowrót.



Polecam najlepsze harmonijki ręczne Nr 306¼, 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów. Wielkość 31×15½ ctm. **K 7·90.** Nr 307¼, 10 klawiszy, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 31×15½ ctm. K 8·60. Nr 663¼. „Volksfreund-Akkordeon“, 10 klawiszy, 2 rejestry 50 głosów, podwójne strojenie, 3 rzędy trąbek, wielkość 31×15 ctm. K 7·40. — Lepsze harmonijki po K 9·50, 10·20, 12·—, 14·20, 16·50 i wyżej są uwidocznione w mym katalogu! Poręczenie za robotę dokładną i mocną. Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dost. **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brüx Nr 644 (Czechy). 4240 3 15

Główny katalog z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacone.

Wspaniałe złudzenie!



Zarejestrowany wzór. Prawna ochrona.

Najwspanialszą ozdobą na drzewko

która powinna się znajdować u każdej rodziny chrześcijańskiej, są moje ulepszone

przecudne dźwięki anielskie na drzewko Nr 1

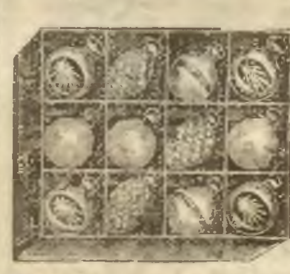
całe metalowe z 6 pozłacanymi aniołkami, 30 cm. wysokie. Poręczenie za działanie bez zarzutu. Można umieścić natychmiast zarówno na bardzo małem jak i na bardzo wielkiem drzewku przez proste założenie. Ustawione na stole mogą służyć też za dzwonek. Umieszczone na ciepłym piecu działają także bez płomienia świec. Wytworzone przez 3 świece ciepłe powietrze obraca kółko rozpędowe, a umieszczone na niem ulepszone młoteczki stalowe uderzają o 3 dzwoneczki, a przez to powstają piękne, srebrne dźwięki, które młodych i starych wprawiają w uroczysty, świąteczny nastrój.

Cena z pudełkiem i sposobem postępowania **1·50 K.**

3 sztuki	4·25 K.	9 sztuk	12·— K.	36 sztuk	43·50 K.
4 „	5·50 „	12 „	15·— „	50 „	58·— „
6 sztuk	8·— „	24 „	29·— „	100 „	112·— „

Nr 2. Takiesame dźwięki anielskie na drzewko, w wykonaniu bardzo okazałem, nadzwyczaj pięknie niklowane, z kręconemi słupkami dzwonkowemi i 3 wspaniale promieniejącemi kwiatami ze srebrnej lamety, które po zapaleniu świec dają cudne odbicie światła, w pudełku wraz ze sposobem postępowania **2 K.**

3 sztuki	5·50 K.	9 sztuk	15·50 K.	36 sztuk	57·50 K.
4 „	7·25 „	12 „	20·25 „	50 „	77·50 „
6 sztuk	10·50 „	24 „	39·50 „	100 „	150·— „



Najnowsza szklana ozdoba na drzewko

12 sztuk najstaranniej wybranych w pudełku zapakowanych, stosownie do wielkości i wykonania przedmiotów po —·40, —·60, —·70, —·80, 1·—, 1·20, 1·50, 2·— K. Lameta (włosy aniołów), srebrna lub złota za kopertę —·10 K., drucik do orzechów 100 sztuk —·20 K., łańcuszki z kul szklanych, 1½ do 2 m. długie, stosownie do wielkości kul, —·90, —·95, 1·20, 1·40 K. Świece na drzewko, 24 w pudełku —·50 K., większych 15 w pudełku —·58 K., świeczników tuzin —·50 K.

Premium gwiazdkowe. Każdy P. T. kupujący, który w czasie od 1 września do 30 listopada uczyni na raz listowne zamówienie przynajmniej na 40 K., otrzyma za darmo jako premium gwiazdkowe budzik alarmowy Nr 4343 z tarczą w nocy świecącą i kalendarz na r. 1908. 3778 7 16

Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy, niema więc ryzyka!

Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Najlepiej uskutecznić zamówienie na odcinku przekazu. Zamawiając listem lub kartą, koniecznie trzeba nadmienić, czy posyłka ma nastąpić za zaliczką, lub czy też należytość wysłano przekazem. Leży to także w interesie każdego zamawiającego, ażeby zlecenie przesłał przed 15 grudnia, gdyż po 15 grudnia wskutek olbrzymiego nawału nie wysyła się pocztą tak szybko, jak przy zwykłym ruchu. Zamówienia przesyłać więc wcześnie do firmy

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx, Hanns Konrad c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr 1962 (Czechy).

Zażądać mego najnowszego katalogu głównego z 3000 odbitek, który przesyła się natychmiast zadarmo opłacony.



5 KORON

prawdziwy szwajcarskiego systemu kotwicowy zegarek remontoar patent Roskopf z litem, mocnem, sprężynę zabezpieczoną mającem, szwajcarskiem wnętrzem kotwicowem w prawdziwej, plombą ochronną opatrzonej niklowej oprawie, z kopertą rytą, owalnym kabłąkiem 36 godzin idący (nie 12 godzinny zegarek) z ozdobnemi i złoconemi wskazówkami, najdokładniej uregulowany, z 3 letniem poręczeniem na piśmie, 5·— K, 3 zegarki 14·— K, ze wskazówką sekundową 6·— K, 3 zegarki 17·— K. Bardzo obfity wybór w moim katalogu głównym.



Nr 7223. Portmonetka z jednego kawałka jasno-brunatnej skórki safianowej, wielka sakiewka, 4 przegródki, sprężynowy kabłączek wewnątrz, niklowy zameczek, 9 cm. długa, 6 cm. szeroka, **1·50 K.** Nr. 7202. Tania, dobra portmonetka z jednego kawałka mocnej gładkiej skórki, fałdowana, z wierzchem z najlepszej skóry, 4 przegródkami i schowkiem na bilety, 3 zameczki, 9 cm. długa, 6 cm szeroka **1·35 K.** Lepsze portmonetki po 1·85, 2·10, 2·80, 3·10, 3·50, 3·80, 4·20 K. i droższe.

Proszę zażądać katalogu!

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 4051 10 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Zmiana lokalu.

Niniejszem donoszę P. T. Publiczności, że

skład szczotek, pendzli i rogóżek do wycierania nóg

został przeniesiony z ul. Krakowskiej 28 na pierwotne miejsce

ulica Krakowska 14.

4626 1 3 Z szacunkiem **R. Bienenzucht.**

„Jahra“ Krem Balnodor

znakomity środek kosm. do pielęgnowania cery i skóry. Nadaje cerze nadzwyczajną białość, gładkość i miękkość, usuwa szorstkość i czerwoność twarzy i rąk. Krem ten nie zawiera żadnych tłuszczów. Cena tuby 70 h.

Balnodor „Jahra“ aromatyczne tabletki

do mycia i do kąpieli nadają wodzie nader przyjemną i trwałą woń, odświeżają i wygładzają skórę. Cena Kor. 1·60.

Wyrób i Główny Skład:

APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO W KRAKOWIE.

Wystrzegać się naśladownictw. 4297 5 29

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

8 zbioru majowego, poleca **handel** 80 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . . zł. 1·40
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej 3·50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3·50
1 funt „Okruchow„ z najlepszych herbat kwiatowych 1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. zł. 0·80 i 1·10
Bulion wołyński 1 kilo . . . . . zł. 3·20



Dra Zuckera kąpiele z kwasem węglowym

„z poduszeczkami“

zapisują z bezprzykładnym skutkiem najwybitniejsi lekarze w chorobach sercowych, gośćcu, reumatyzmie, tudzież wszystkim nerwowym, przepracowanym, nie mogącym sypiać itd., ponieważ przez wypływ kwasu węglowego z patentowanych poduszeczek osięga się w domu zupełnie tosamo działanie, jak przy naturalnych kąpielach zdrojowych z kwasem węglowym (Nauheim, Kissingen i t. d.). Wytwarzanie w bardzo prosty sposób bez aparatu i bez uszkodzenia wanien. 1506 2 5

SILVANA:

Dra Zuckera czyste jak kryształ, cudownie orzeźwiające i podniecające dodatki do kąpieli lub wody do mycia dały przez swój silny wpływ na skórę i nerwy setkom tysięcy przez nerwowość wyczerpanym zdrowie i nanowrót radość z życia. Oba przetwory do nabycia w aptekach, drogueryach i t. d. Jeżeli gdzie nie można dostać, to wysyła wprost opłatnie, jak również Dra Zuckera rozprawki za darmo fabryka

MAX ELB, G. m. b. H., Drezno, lub austr. główne zastępstwo F. BERLYAK Nachf., Wiedeń, I., Weihburggasse 27.

NOWOŚCI w robotach ręcznych

wykończonych i rozpoczętych, jakoteż wszelkie przybory do haftu poleca

Sabina Knöbel

Kraków, Grodzka 35, I. p.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 4157 8 12

Lekcye fortepianowe i skrzypcowe

oraz korepetycye z nauki harmonii u wybitnej siły nauczycielskiej w cenach przystępnych. Zgłoszenia ul. Szpitalna 7, II. p., codziennie od godziny 2 do 4. 4427 5 5

Kapsuli Euen

10 santal 3 enbeb. 3 salot., terpim. za skuteczniejsze niż wstrzykiwania, olejek santalowy, Kopaiwa i t. d. bez bolu, bez trudu, zawodu, najlepiej przez specyalistów polecone. Cena 3 K 70 h. W. Adam, apt. w Pradze, plac św. Wacława.

3814 7 13

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że założyliśmy w Nowym Sączu, ul. Krakowska, Hotel Krakowski, pod kierownictwem p. Emila Jarosza **agenturę okręgową** dla miejsca i okolicy. Pan Jarosz jest upoważniony przez nas do przyjmowania agentów na swoją rękę i do robienia interesów. 4526 2 3

DYREKCYJNA FILIA

Tow. im. „Gizeli“ i pierwszego Tow. dla służby wojskowej w Krakowie, Floryańska.

Kto miewa padaczkę kurcze, nie może sypiać lub popada w nerwowość

Epilepsie

niech zaż. brosz. za darmo, opł. od priv. Schwanen-Apotheke Frankfurt a. M. O 31.

618 38 40

Baczność cykliści!



Za połowę ceny sprzedaje firma polska w Wiedniu Rowery i dodatki najlepszej jakości. Nowe rowery słynnej fabryki styryjskiej po K 90. z 2-letnią gwarancyą. Z wolnobiegiem i hamulcem wstecznym K 104. Używane damskie i męskie po K 50, 60, 70. Świeże płaszcze po K 6, 7. Węże K 3, 4 i 5. Klucze francuskie 60 h. Kółka wolnobieżące K 6. Pompy 80 h. pompy nożne K 2. lampy olejowe K 1·50. acetylenowe K 3 i 4. puszka Karbidu 50 h. pedały K 3·50, siodła angielskie K 3. torba trójkątna K 1. dzwonki 50 h, dzwonki kołowe K 1·50, oliwiarka 10 h, rączki korkowe 40 h, puszka do naprawek 40 h. Zupełne emaliowanie i niklowanie w ogóle odświeżenie całego roweru K 22. Wszelkie reperacye wykonuję starannie i tanio. Nie wymienione dodatki i części składowe po cenach hurtownych! Specyalny katalog o rowerach, maszynach do szycia i dodatkach za darmo. — Wysyłka za zaliczką przez skład fabryczny. **A. Weisberga, Wiedeń, II, Unt. Donaustr. 23 b.** 2570 10 10

Najgorszy czas nadejdzie wnet

a wtedy z powodu chłodnej pory znowu musimy więcej przesiadywać w pokoju, a szczególnie chorzy i urzędnicy. Na ten czas polecenia godnem jest nabycie odświeżacza powietrza, a takim jest

słynne drzewo leczące z zimnicy

(Eucalyptus globulus)

które kryje w sobie siły przeciw influenzie, astmie, dławcowi i gruźlicy i powinno się znajdować w każdym pokoju mieszkalnym i sypialnym. Młode drzewka rosną niezwykle szybko, przetrzymując zimę dobrze, czyszczą powietrze ze szkodliwych wyziewów. Suche liście rozpędzają mole i inne robactwo. Eucalyptus globulus jest przez swój aromatyczny zapach i niebieskozielone dojrzałe liście jedną z najpiękniejszych roślin liściastych. Jedno drzewko, 30—40 cm wysokie 70 h., 5 do 6 drzewek w skrzynce 5 kg. opłatnie 5 Koron. 4363 3 3

4363 1 3 **Henryk Suchant** ogrodnik handlowy, **Wekelsdorf (Czechy).**



Proszę, zażądajcie Państwo opłatnie

prospektów i próbek najlepszych styryjskich

lodenów męskich i damskich

na ubrania do polowania, dla leśniczych, turystów, jakoteż próbek wszelkich materyj mody na ubrania męskie i dla chłopców, na zarzutki, ulstry, od najtańszych aż do najwytworniejszych gatunków — od znanej z rzetelności pierwszej i największej firmy mającej lodeny

Wincentego Oblacka

C. k. nadw. dost. sukna Grac, Murgasse 9. 1442 21 32

A. Denizot, właściciel Szkółek Lubań - Poznań.

poleca

wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, drzewa na aleje, wysadki na żywopłoty i t. d.

Cennik ilustrowany na żądanie darmo i opłatnie. 4643 1 4

Adres na listy: **Denizot, Lubań** (Kr. Posen).

PÓŁNOCNO NIEM. LLOYD W BREMIE

(Norddeutscher Lloyd),

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej L. 93.



61 109 0

Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremen, pospiesznemi i pocztowemi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki

(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny (Buenos Aires), Australii, Japonii etc.

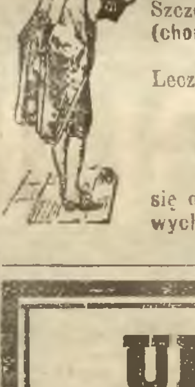
Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka l. 93.

Korespondencya w językach: polskim, ruskim i niemieckim.

Kwarantanna dla podróżnych z Galicyi już została zniesiona, wobec czego można do Ameryki zaraz odjeżdżać z Bremy.



JODELLA

(Lahusena tran wątrobiany).

Najlepszy, najskuteczniejszy, najulubieńszy tran wątrobiany.

Tworzy krew, odnawia soki, podnieca apetyt, dodaje ciału sił w krótkim czasie. Szczególnie polecenia godny dla słabowitych dorosłych, dla dzieci rachitycznych (chorobę angielską mających), zołzowatych, powoli się rozwijających i źle się uczących, słabowitych. Cena: koron 3·50 i 7·—.

Leczenie można rozpocząć każdego czasu, gdyż świeżego tranu można dostać zawsze.

Jedyny fabrykant:

Aptekarz Wilh. Lahusen, Brema.

Ponieważ są naśladownictwa, przeto trzeba uważać na figurę znajdującą się obok i na nazwę „Jodella“. Żadnych innych przetworów jako nieprawdziwych nie przyjmować. 4401 2 13

Świeżego można dostać w każdej aptece w Krakowie, Lwowie, Brodach i t. d.

1091 32 40

Ulubione Liliowe Mydło

firmy Bergmann & Co., Drezno i Djecyn n. L.

jest i pozostaje podług codzień nadchodzących uznań pisemnych najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom jakoteż do osiągnięcia i utrzymania delikatnej, miękkiej skóry i różowej cery.

Na składzie w kawałkach po 80 halerzy we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i zakładach fryzyerskich.

JAN ANDERLE, Wiedeń

V/1, Schönbrunnerstrasse Nr. 31.



Żaluzye żelazne, Markizy. 2724 21 0

Zastępstwo na Galicyę

firma D. KURZMAN

Kraków, ul. Mostowa 12.

Artykuły hirurgiczne, Wata Dr Brunsa, bandarze, Podkłady dla chorych, Prześcieradła i pieluszki gumowe.

Taniej niż wszędzie poleca Skład apt. „Sanitas“ Kraków, Długa l. 16.

Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą 2 razy dziennie.

Wszelkie przybory toaletowe, Grzebienie, Szczotki do włosow, zębów, sukien i t. d. Gąbki, Pióropusze i Trzepaczki.

L. 3263. 4584 2 3

Ogłoszenie.

Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności podaje do wiadomości, że z lasów dóbr Gościeradowskich w gubernii Lubelskiej powiecie Janowskim, o 10 wiorst po szosie od Wisły położonych, jest do sprzedania drzewo 3-ch obrębów leśnych:

Dąbrowa — cięcie Nr 12, morg. 17, pręt. 147, przeważnie dąb.
Spławy — cięcie Nr 12, morg. 14, pręt. 70, przeważnie sosna.
Zaborze — cięcie Nr 14, morg. 11, pręt. 109, przeważnie dąb.

Reflektanci do kupna proszeni są o składanie swych ofert w zapieczętowanych kopertach, oraz wadyum: na obręb Dąbrowa rub. 600, Spławy rub. 1200, Zaborze rub. 180.

Oferty przyjmowane będą codziennie w godzinach biurowych w Kancelaryi W. T. D. (Krak. Przedm. l. 62) od g. 11 rano do 1½ po południu.

Decyzya co do wyboru z pośród ofert nastąpi nie później, jak 21 października b. r.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w Kancelaryi Zarządu W. T. D. lubu miejscowego administratora w Gościeradowie.

Kto ma kamienice do sprzedania

czy to w Krakowie czy w Krowodrzy lub Dębnikach i Podgórzu, lub kto ma kapitał do ulokowania na hipotekę, zechce podać swój adres listownie pod „Korzyść" poste rest. Kraków za okazaniem kwitu inserat. 4856 3 4

Poszukuje się

energicznego **handlowca.** Wymaganą jest dokładna znajomość w prowadzeniu interesu restauracyjnego. Język polski, niemiecki tak w słowie jak piśmie jest konieczny. Znajomość prowadzenia książek handlowych. Warunki omówione będą na miejscu.

Wiadomość u portyera w Hotelu Saskim w Krakowie. 4535 3 4

Kilka kamienic

o wysokim dochodzie, w śródmieściu i poza obrębem plant w Krakowie, w Krowodrzy Mur., Dębnikach i kilka parcel budowl. w głównych ulicach m. Krakowa, piękny o wysokim dochodzie (do 50 ub.) zakład wodoleczniczy w miejscu klimatycznem (stacya kol. w miejscu, nadający się dla pp. lekarzy), jest zaraz pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania, tudzież **kilkadziesiąt tysięcy koron** do ulokowania na 1 lub 2 i 3 miejsce hipot. po bankach i hip. pryw.

Wiadomość pod **„Dobra sposobność"** poste restante **Kraków.** 4355 3 5

Izraelita kawaler na stałej posadzie rządowej w Krakowie, lat 42 z rocznymi poborami 4200 K oraz prawem do emerytury poszukuje towarzyszki życia, panny lub kobiety bezdzietnej. Posag znaczniejszy wymagany. Zgłoszenia tylko imienne z podaniem stosunków rodzinnych oraz majątkowych pod adresem **M. L.** post. rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inser. Anonimy zostaną bez odpowiedzi. Fotografia pożądana. Za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. Panie z prowincyi mają pierwszeństwo. Pośrednictwo osób trzecich nie jest wykluczone. Zgłoszenia do 15 października. 4423 4 4

Poszukuję do wynajęcia zaraz w Galicyi zachodniej, blisko stacyi kolejowej lub mniejszego miasta 4521 2 3

Dworu wiejskiego lub willi

solidnej budowy, o 5 do 8 dużych, widnych, suchych i dobrze opatrzonych na zimę pokokojach, z ogrodem, kompletnem porządnem umeblowaniem i wszelkiemi wygodami. Oferty szczegółowe upraszam nadsyłać zaraz pod adresem: J. Arkuszewski, właśc. fabryki maszyn w Łodzi (Król. Polskie).



4392 1 5

†

Izydor Czekierski

Doktor medycyny,

przeżywszy lat 83, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 11 października 1907.

Pozostała siostra z rodziną zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportacyę zwłok, która się odbędzie w niedzielę dnia 13 października 1907 roku o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Siemiradzkiego l. 14 na dworzec kolei.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 15 października b. r. o godzinie 10 rano w Warszawie.

Z dworca kolei Warszawsko-wiedeńskiej zwłoki przeniesione zostaną do kościoła głównego na Powązkach, a po odbytem Nabożeństwie żałobnem do grobu rodzinnego. 4644

Zakład poprzebowy A. Szafrańskiego.

Lekcyj deklamacyi

i gry scenicznej w domu i w mieście oddzielnie i zbiorowo udziela Aleksander Zelwerowicz art. dram. — Teatr miejski od 10—1 i od 6—9, Batorego 16 od 2½—5½. 4620 1 6

Służący

kawaler lub wdowiec w średnim wieku, znaleść może służbę od 1 listopada b. r. Bliższa wiadomość w Biurze informacyjnem p. Stefana Mikulskiego, ul. Floryańska 8. 4619 1 3

Do sprzedania

kredens barok, stolik na karty, dwa taborety do fortepianu, stół. — **Grabowskiego 4**, II p., drzwi na prawo. 4582 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

3862 139 0

Większa ilość mleka

do wypuszczenia od 1 stycznia 1908. Zgłoszenia piśmienne lub ustne, **Szlak 17**, II p., drzwi na lewo. 4612 1 2

CHEMIK

absolwent szkoły przemysłowej poszukuje bezpłatnej praktyki w rafineryi nafty. 4637 1 3

Zgłoszenia pod **D. T.** Dziedzice.

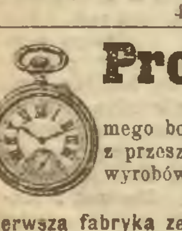
Patentowane samowary spirytusowo-gazowe

„Niuta"

są najlepsze; dostarczają **najsmaczniejszej herbaty** w najtańszy i najpraktyczniejszy sposób. Prospekta na żądanie wysyła „Niuta" samowary spirytusowo-gazowe **Kraków, Krowoderska 53**, II p. 4639 1 3

Zdolnego

pilnego i energicznego agenta na Kraków potrzeba do miejscowej fabryki past. — Oferty pod **„Iza"** post. rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inserat. 4623 1 3



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzycznych i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. **w Brüx Nr. 465 (Czechy).**

Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remnotoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 3571 28 60

Reim i Spółka

polecają

Farby olejne do podłóg

Masa woskowa do podłóg

Masa francuska do zapuszczania posadzek.

Parket Rose wosk podłogowy, dający się na mokro zmywać, równie znakomity na miękkie podłogi jak i na posadzki.

„Linoleum" farba spirytusowo-lakierowa, wysycha w ciągu godziny.

LINOLEUM.
Ceraty chodnikowe.
Chodniki kokosowe.
Rogóżki do wycierania obuwia.
Artykuły do prania.
Maszyny do prania.
Wyżymaczki amerykańskie.
Maszynki hygieniczne do czyszczenia dywanów.

Szczotki do froterowania, zamiatania, czyszczenia mebli, czyszczenia obuwia, szkieł i lamp.
Trzepaczki trzcinowe.
Pióropusze.
Łopatki i zmiotki do śmieci.
Mieszki do samowarów.
Sznury do bielizny i rolet.

Lakier bursztynowy krajowej fabryki L. Baranowskiego, do podłóg.

Glazura bursztynowa do podłóg od znanej firmy L. Marx Gaaden, nadaje farbę i połysk za jednem pociągnięciem.

O. Fritzego bursztynowo-olejno-lakierowa farba uznana jako najlepszy środek do lakierowania podłóg, nieprześcigniona co do trwałości, wydatności i połysku, bardzo łatwa do użytku, wysycha pod gwarancyą w przeciągu 6 godzin.

Oliwy mineralne, krajowe i kaukaskie do maszyn.
Tłuszcze do maszyn.
Oliwę Leccer.
Oliwę rzepakową.

Wyłączna sprzedaż na Kraków i okolicę **„Karbolineum" „Avenarius"**

4415 1 0

Pasy do maszyn, Nikity i Śruby
Gurty i węże parciane.
Artykuły techniczne i gospodarcze.
Wyroby gumowe i asbestowe techniczne.
Smarowidło do osi.
Cebulę morską na myszy polne i domowe, oraz inne pewne środki do tego celu.

LATARKI stajenne i ręczne w największym wyborze



Fattingera suchary mięsne dla psów.
„Porkin" do tuczenia świń.
„Pecusin" do tuczenia bydła.
Proszek do karmienia bydła (Futterkalk).

Kalosze rosyjskie Kraków

Linia A-B. Rynek 37.

Syróp Pagliano

Najlepszy środek do czyszczenia krwi :::: wynaleziony przez: PROF. GIROLAMO PAGLIANO

wyrabiany od roku 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, VIA PANDOLFINI (WŁOCHY).** 3932 77 0

Cachets w płynie, w proszku.------

Żądać we flaszkach mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem PROF. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.

Skład dla Austryi::: Sokrate Bracchetti, Ala (Południowy Tyrol).

Zakład pierwszorzędny. Zakład pierwszorzędny.

ZYGMUNT FLUSS

c. i k. Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia

„System Flussa" GARDEROBY, UNIFORMÓW, FIRANEK i MATERYJ WSZELKIEGO RODZAJU CAŁYCH i POPRUTYCH. **„System Flussa"**

Własne składy fabryczne: **Kraków: tylko przy ulicy św. Krzyża l. 7.**

Lwów: ulica Sykstuska l. 26 obok głównej poczty, ul. Batorego l. 20 (Hotel Saski).

Specyalność: PRALNIA SUKIEN JEDWABNYCH I STRUSICH PIÓR.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się jaknajstaranniej i jaknajtaniej. — Największy zakład w tym zawodzie w Galicyi, Czechach, w Morawii i na Śląsku. — Fabryka w Bernie. — Proszę dla uniknięcia nadużycia dokładnie uważać na moją firmę. — Wielkie uznania z najwyższych sfer arystokratycznych i oficerskich (Austro-Węgier). — UWAGA: Na wszystkich z mojej fabryki czyszczonych i farbowanych przedmiotach znajdują się kartki z ceną fabryczną i uprasza się tylko za okazaniem tej kartki zapłacić. 4064 4 6

Korzystne widoki zdobycia ogólnej

głównej wygranej około 260.000 K

w jednym roku przedstawia następujące zestawienie losów:

Włoski los krzyża, 4454 1 4
Kupon gry losu hipotecznego,
Węgierski los Josziv,

które można nabyć za gotówkę po dziennym kursie lub na

21 ratę miesięczną po 5 K.

Wyłączne, niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży wystawionego podług przepisów ustawy zaraz po przesłaniu pierwszej raty wprost do mnie. Najlepiej przesłać przekazem. Zapłata dalszych rat zapomocą poświadczeń złożenia, które przysyłam.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23—25** (w domu własnym).

Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.

Niskie ceny. Dobra prowizya.

Zwracamy uwagę na

PIERWSZĄ KRAJOWĄ FABRYKĘ CHEMICZNO-KOSMETYCZNĄ

JANA IHNATOWICZA

w Krakowie, Sukiennice L. 20.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K. 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po K. 1·40, większe po K. 2·40.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena K. 1·20.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym.** Słoik K. 1·60.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań, w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h. do 6 K.

Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K., pół flakonu K. 3·20.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 K.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K, gąbeczka 20 h. 4643 17 0

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 hal i K. 1·20.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K. 1·60, większego 3 K.

Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

IHNATOWICZA

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h. do 5 K.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

Wody kolońskie podwójnie destyl., flak. od 30 h. do 10 K.

K. ZIELIŃSKI

OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 2871 81 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

Magazyn futer A. Jachimskiego w Krakowie,

ul. Grodzka l. 14 i 16. (założony w roku 1825), 4220 6 10

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.

Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. **Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.**

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.



4384 1 4

Parowa Pralnia i Prasowalnia

z połyskiem

F. Wojciechowskiego w Jarosławiu

jedna z największych w Europie, pracuje 14 maszyn.

Przyjmujemy do prania, prasowania i naprawiania wszelką bieliznę. Pranie odbywa się bez użycia niszczących środków chemicznych po ścisłem zastosowaniu desynfekcyi. Aby wzbudzić zaufanie P. T. Publiczności do nas, prosimy o jak najczęstsze kontrolowanie prania i prasowania. Zastosowujemy się ściśle do żądań i wskazówek Szanow. naszych klientów, prasujemy i pierzemy bieliznę wedle Ich życzenia. Pranie wykonujemy na maszynach najnowszego systemu. Wszystkie ulepszenia w dziale maszyn do prania, jakie technika obecna udoskonaliła, zastosowaliśmy tak, że praca na naszych maszynach o połowę mniej niszczy bieliznę, aniżeli pranie ręczne, polegające na tarciu i kręceniu, często powodującemu pękanie bielizny. Na prowincyę wysyła się bieliznę w przeciągu 5—8 dni. 3912 10 0

UTRZYMANIE ŻOŁĄDKA ZDROWYM

polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apt. B. Fragnera w Pradze.

!!Ostrzeżenie!! **Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarej. znak ochronny.**

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem", PRAGA, Mała Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K., pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K. wielką flaszkę, za 4·70 K. 2 wielkie flaszki, za 8 K. 4 wielkie flaszki, za 22 K. 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. **Składy w aptekach Austro-Węgier.** 3747 4 20

W szkole kroju i szycia

ul. św. Krzyża l. 7.

Kurs kroju francuskiego systemu Worth'a zaczyna się 1-go i 15-go każdego miesiąca. Po ukończeniu kursu kroju i szycia uczennice otrzymać mogą świadectwa cechowe. Warunki przystępne. 4627 1 3

Fortepian w dobrym stanie za 30 złr. zaraz do sprzedania. Rynek, Linia A—B L. 44, II piętro oficyny. 4629

Sklep masarski

dobrze się rentujący od kilkunastu lat **do sprzedania zaraz** z powodu stosunków familijnych. 4632

Wiadomość w Gł. Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2, w Krakowie.

200—300 Koron dam zaraz za wyrobienie dobrej pewnej posady podleśnego albo nadgajowego. Mam 28 lat, jestem żonaty, zdrowy, wysoki, energiczny, z niższem fachowem wykształceniem, egzaminowany, z doskonałą znajomością języka polskiego, czeskiego, a jaką taką niemieckiego, z wieloletnią praktyką w leśnictwie i myśliwstwie, z bardzo dobremi świadectwami. Zgłoszenia **L. K. N. 28**, post. rest. Přerov (Morawa). 4569 1 2

Z powodu zamiany maszyny na większą i silniejszą, mam do sprzedania za przystępną cenę 4631 1 3

maszynę parową leżącą

systemu Riedera o sile 35 koni wraz z kotłem parowym bulierowym i podgrzewaczem (Vorwärmerem). Wszystko w dobrym stanie, obecnie w ruchu; oglądać można w parowej fabryce stolarskiej **Romana Muranyiego na Grzegórzkach** w dni robocze w godzinach od 8—9 rano, za poprzedniem zgłoszeniem się w kancelaryi fabrycznej.

Zakład powroźniczy

Kazimierza Wałkowińskiego

w Nowej Wsi Narodowej L. 31, p. Łobzów

poleca:

wyrób lin konopnych i drucianych najlepszej jakości oraz wszelkich rozmiarów, liny transmisyjne kopalniane i druciane, jakoteż inne wyroby w zakres powroźnictwa wchodzące po cenach umiarkowanych. Reperacye lin drucianych wykona w najkrótszym czasie. 4597

JAN ERKER

KRAKÓW, UL. SZEWSKA 3.

Skład lamp i nafty niezapalnej, cesarskiej i salonowej Hr. Adama Skrzyńskiego w Libuszy.

Rozwóz nafty w każdej ilości na bilety. — Cena według umowy.

Poleca knotki do oliwy, lampki przed obrazy, szczotki różne, świece, wszelką galanteryę itp.

Lampki stearynowe na dzień zaduszny własnego wyrobu.

Na prowincyę wysyła się odwrotną pocztą.

Cena nafty zniżona. — Rozwóz gratis. 4071 5 17

Zakład piernikarski

Józefa Bydonia w Jaśle

wyrabia na czystym miodzie różne ciasta, mazurki ozdobne od 2 K i figurki na św. Mikołaja i na drzewko i wysyła w paczkach po 5 kg za zaliczką po K 9 i 7. 4611

Fabryka korków

poleca korki wszelkiej grubości w najlepszych jakościach. — Cenniki wysyła odwrotną pocztą za darmo, opłacone. **Biuro towarowe dla Handlu i Przemysłu, Kraków, ulica Starowiślna 27/I.** 4622 1 10

Biuro towarowe dla Handlu i Przemysłu

Kraków, ul. Starowiślna 27/I.

Zastępca fabryk krajowych i zagranicznych, poleca na sezon jesienny

Szyby i Lustra

Szyby lustrowe i wystawowe,
„ kolorowe, katedralne, ornamentowe,
„ deseniowe, matowe, lane dachowe,
„ do podłóg wraz ze siatką drucianą każdej grubości, cegły szklane, dachówki szklane i t. p.

Ceny po nadesłaniu wymiaru odwrotną pocztą. 4621 1 0

Sprzedaż tylko po cenach fabrycznych i wprost z fabryk.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.